WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

z Macharzyńskich

Marya Łazarew

zmarła dnia 13 lipca, o czem zawiadamiają przyjaciół i krewnych pogrążeni w głębokim żalu

SYN, CORKA, ZIĘĆ i WNUKI.

Eksportacya zwłok z mieszkania przy ulicy Puszkińskiej Nr 12 na cmentarz katolicki odbędzie się dnia 14 b. m. o godzinie 3 po południu. 10243

Jutro, w poniedziałek d. 15 (28) lipca o godzinie 10 z rana, jako w rocznicę tragicznej katastrofy na Dnieprze d. 15 (28) lipca 1912 roku, odbędzie się w kościele św. Aleksandra

Nabożeństwo żałobne za dusze

Ś. † P.

Ofiar Katastrofy

Na nabożeństwo to zapraszają, krewnych przyjaciół i znajomych

Osierocone Rodziny. Zarząd Kościoła św. Aleksandra oraz Zarząd Polskiego T-wa Gimnastycznego.

LECZNICA Chirurgiczna i Terapeutyczna

(Bulwar Bibikowski 4) 599

wraz z ambulator. dla chorych przychodz. i pracownią dla badań diagnostycz.

od dnia 1-go lipca r. b. przeniosła się

do Nowego specyalnie zbudowanego gmachu przy ul. Puszkińskiej № 22 a.

Towarzystwo Warszawskie

OCZYSZCZANIA i SPRZEDAŻY SPIRYTUSU

„Rektyfikacya Warszawska“

w Warszawie

Ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miasta Kijowa i okolicy **swoje wyroby spirytusowe,** które są do obejrzenia **w oddziale**

na Wystawie Kijowskiej Nr 13.

Nabywać takowe można w większych składach winnych Kijowa. 10159

Skład koronek płótna i bielizny **A. ILJASZ, bel-étage** Kijów, róg Luterańskiej i Kreszczatyku № 29.

Firma egz. od r. 1882. Telef. № 11-57.

Płótna jarosławskie i kostromskie. Bielizna stołowa i pościel najlep. wyrobu w Rosyi. Bielizna męska, damska i dziecinna. Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienia. **Białe bawełniane tkaniny fabryk Morozowów.** Kołdry, chustki, dywany, chodniki, firanki, żaluzye tiulowe i automatyczne. Koronki, hafty i pończochy, prześcieradła i ręczniki do hydropatyi i t. p. towary.

Oddziałów nie posiadamy. Oddziałów nie posiadamy.

Wielki wybór. Ceny ściśle umiarkowane i stałe.

Kijów, róg Kreszczatyku i Luterańskiej № 29.

Wejście frontowe od Kreszczatyku. 7659

Cenniki na wszystkie towary wysyłamy na żądanie.

PO POŻARZE

10211

WYPRZEDAŻ

wszystkich towarów

w magazynie konfekcyi damskiej

„Chic Parisien“

Kreszczatyk Nr 29.

Od dn. 10 bieżącego miesiąca.

PRZYJEŻDŻAJĄCYCH NA WYSTAWĘ

prosimy obejrzeć (kupowanie nie jest obowiązkowe).

Największy w Kijowie magaz. bławatny

T-wa Manufaktury

„IZAAK SZWARCMAN“

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zajmuje 3 piętra—więcej niż 30 oddziałów.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1865 ROKU.

Filii w Kijowie nie ma,

Pałac, dom własny wprost sali kontraktowej.

W soboty i niedziele magazyn zamknięty. 10177.

W. Prisowski

UROCZYSTY MARSZ

„Wystawa w Kijowie“

na fortepian. Cena kop. 40.

Nakład

L. IDZIKOWSKIEGO

w Kijowie, Kreszczatyk 29.

10271

„NOWA CZYTELNIA“

E. Rakowskiego. Kijów, Włodzimierska Nr 28. Zaopatrzona we wszyst. nowości beletryst. autor. pol i obcych. Otwarta od g. 10 do 7 w oprócz niedziel i świąt. 9215

Truskawiec. Dr. ZENON PELCZAR, ordynuje jak dawniej willa „Zofia“ od 15/V do 30/X. Telef. 3. 9325

Gabinet Lekarza Dentysty

St. Gintyłło

(choroby zębów, jamy ustnej i laboratoryum sztucznych zębów). **Przeniesiony na Puszkińską ulicę Nr 3. Tel. 39-06.** Godziny przyjęcia: od 10—8 g. w., święta: od 12—4 godz. 9919

D-r **WANDA BOROWSKA.** W.-Podwalna Nr 26. Choroby skóry, wener., syfilis. Przyjm. 10-11 i 5-6. 9910

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego“ nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 ilustracyi licznicza, duża **mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“:**

Rb. 1 kop. 60.

(w szdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 6).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor-Bagrowa i W. Bołchowskiego.

Dziś dnia 14 lipca **„Dobrze skrojony frak“** komedya w 4 akt. Biorą udział: Irena—Walewska, Rebeka—Kondsrowa, Emma—Janowa, Salomon Rejner—Smirnow, Antoni Melcer—Kuzniecow, Minister—Arkadjew, Fon Pall Bołchowski, Fon Cimko—Wołkow, Sztern—Konowałow. Dnia 15-go lipca **1) „Źródło szczęścia“ 2) „Ciemna plama“.** Dnia 16-go lipca **„Dama z m. Torżka“** Początek o godz. **8 m. 30** wiecz. **Ceny ogólnie przystępne.** Bilety nabywać można. Wkrótce będą odegrane komedye: **„Bajka o wilku“, „Raj na ziemi“, „Flirt przez telefon“.** 9877

FORTEPIANY, PIANINA, PIANOLE, AUTOPIANINA

FISHARMONIE pierwszorzędnych fabryk, **GITARY, BAŁAŁAJKI, MANDOLINY, SKRZYPCE, GRAMOFONY** i płyty. **NUTY** najrozmaitszych wydań i abonament nut. Poleca po cenach bardzo umiarkowanych

Główny skład instrumentów muzycznych i nut

H. J. JINDŘIŠEK w Kijowie

Kreszczatyk 41. Bel-Etage. 585 Oddział w Baku.

Dziś

w niedzielę dn. 14-go lipca 1913 r. na Peczerskim placu wyścigowym CESARSKIEGO Południowo-Zachodniego T-wa Hodowli Kłusaków odbędą się wyścigi o nagrodę na sumę do **6.000 rb.** w tem nagroda **Kijowskiej Wystawy 1913 r. na 1500 rb.** dla starszych koni; dystans 3 wiorsty. Początek punkt. o g. 2 po poł. Następne wyścigi w poniedziałek dn. 15 lipca.

Zwierzyniec i park zoologiczny G. J. Bojko



Na teryt. Wystawy na Czerepanowej górze **ostatnie dni demonstruje się orangutan** (leśny człowiek). Bardzo rzadki okaz ze świata małp, podobnych do człowieka. Jedyny egzemplarz na kontynencie **Darwin ma racyę!!!** Prosimy o obejrzenie i przekonanie się. Karmienie zwierząt o g. 9 wiecz. Masa innych rzadkich okazów. 9858

Gieorgiewska lecznica

T-wa lekarzy specyalistów w mieście Kijowie.

Gieorgiewski zaułek dom wł. Nr 9, telefon 17-55.

Oddział stały na 45 łóżek.

Sanatoryjne leczenie chorych w zakresie wszystkich specyalności. Gabinety elektro-wodoleczniczy. Wanny słoneczne i powietrzne. Przy lecznicy dwóch stałych lekarzy. Opłata za całe utrzymanie i opiekę lekarską od 3 — 8 rb. za dobę.

Przy lecznicy **ambulatoryum** (Reitarska 12). Przyjęcia dla przychodzących chorych w zakresie wszelkich specyalności od 9 — 4 popołudniu codziennie. Badanie mamek, służby, szczepienia, wstrzykiwania. Opłata za konsultacyę 60 kop.

Stacya dezynfekcyjna. Dezynfekcya mieszkań, lokalów, ubrań, przedmiotów, sprzętów domowych i t. d. Po rzeczy mające uledz dezynfekcyi w kamerze dezynfekcyjnej stacya wysyła specyalnego dezynfektora. Bezpośrednia dostawa rzeczy na stacyę nie jest dopuszczana. Zgłoszenia należy nadsyłać pocztą (Gieorgiewski zaułek № 9) lub zgłaszać się telefonicznie 17-55.

Warunki drukowane wysyła się na pierwsze żądanie. 1993

W Dobrach Białocerkiewskich

Hr. Maryi Branickiej. 10257

Jest do sprzedania na posiew **pszenica geneologiczna** № 45 Elita I wyprowadzona przez miejscową stacyę selekcyjną w Wielko Połoweckiej. Cena za pud rb 2 loco B. Cerkiew.

HOTEL „KANE“

KIJÓW

Odnowione i odrestaurowane numery w centrum miasta, róg Kreszczatyku i Funduklejowskiej w pobliżu teatrów, poczty i banków. **DO WYNAJĘCIA od doby 1 rb. do 4 rb., miesięcznie od 25 rb. do 80 rb.**

MOŻNA Z CAŁEM UTRZYMANIEM.

Dzierżawca, były zarządzający hotelu „CONTINENTAL“

9976 **J. TRACZEWSKI.**

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Kijowski Lombard Prywatny

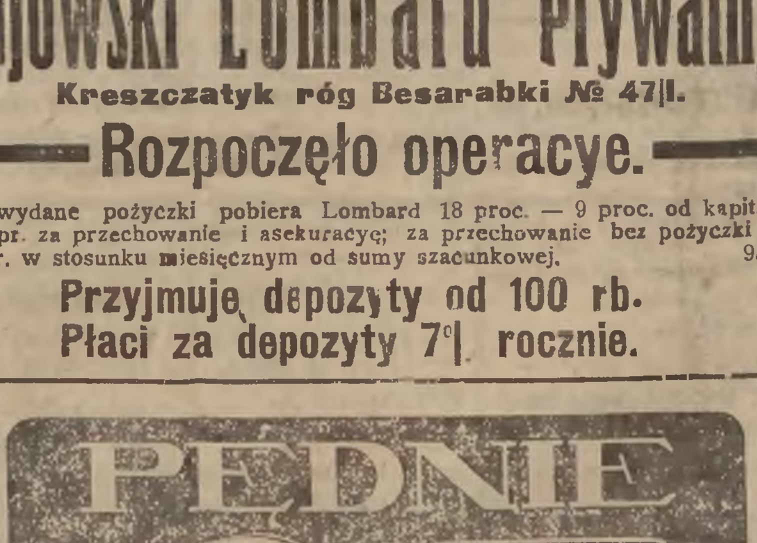
Kreszczatyk róg Besarabki № 47/1.

Rozpoczęło operacye.

Za wydane pożyczki pobiera Lombard 18 proc. — 9 proc. od kapitału i 9 pr. za przechowanie i asekuracyę; za przechowanie bez pożyczki do 1 pr. w stosunku miesięcznym od sumy szacunkowej. 9831

Przyjmuje depozyty od 100 rb.

Płaci za depozyty 7% rocznie.



Oddział w Kijowie ul. Puszkińska Nr 12.

Kijowskie Przemysłowe

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Kreszczatyk Nr 19 10155

PŁACI DO ZMIANY:

Od rachunków bieżących	4—5%
" " warunkowych i wkładów do zapotrzebowania	4½—5½
" wkładów terminowych — na ½ roku	5—6%
" " długoterminowych według umowy specyalnej.	



Tania Kuchnia Koła Kobiet Polek

Fundukiejowska 26 (w podwórzu)

Wydaje obfite i zdrowe obiady z dwóch potraw bezwarunkowo na świeżem maśle.

Obiady w cenie **30** kop. ½ obiadu w cenie **20** kop.

Lody **Herbata**

Kwaśne mleko **Kawa**

Godziny obiadowe codziennie od godz. **1-ej** do **5-ej** po południu.

M E N U

9969

I.
Zupa jarzynowa z paszteçikami.

II.
Kabaczki faszerowane.
Kotlety ministerskie.
Firnando cielęce.
Zrazy bite.
Pierożki leniwe.

III.
Lody.

Bank ruski dla handlu zewnętrz.

(filia kijowska). 10250

Dnia 16-go lipca zostanie przeniesiony

do własnego lokalu

Kreszczatyk № 32.

Życzenie dla klientów jest dla nas prawem.

Wtorek d. 16-go lipca r. b.

OTWARCIE

10258

fabrycznego magazynu fabryki tytoniu.

„T-wa A. N. Szaposznikow i S-ka“ w Petersburgu

Kreszczatyk № 32 (dom Banku Ruskiego).

Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości

T-wo „Kalinkin“



wobec ukazania się naśladowań i falsyfikatów wyrabianych przez firmę napojów

Klukwy i Citro

prosi pp. konsumentów zwracać uwagę na to, iż **każda butelka**

T-wa „Kalinkin“

posiada znak fabryczny nie tylko na samej butelce, ale i na korku, jak wskazane jest na rysunku

Kijowski Skład T-wa „Kalinkin“

Kadecka szosa 41, tel. 14-21. 10268

Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9

Poleca na sezon roku bieżącego:

Oryginalną Węgierską Pszenicę Nasienną **Banatkę**

dla kupna której na miejscu wyjeżdża od nas do Węgier specyalista agronom. **Zamówienia prosimy przysyłać możliwie wcześniej.** 9553

Idylla.

—:—:—

Rozgrywa się obecnie na Bałkanach niezmiernie ciekawy, bardzo pouczający akt z historyi słowiańszczyzny. Akt ten, krwawym tragizmem wstrząsający, uderza widzów niby ponurem zaprzeczeniem tego, co się słowianszczyzną w terminologii wszelkiego rodzaju sławofilów pospolicie nazywa. Walka bratobójcza, okropna, wstrętna, obydna zadaje przecie kłam słowiańskiej jedności, tak upragnionej, tak—zdawało się—bliskiej i w konkretne formy politycznego związku już na bałkańskim terenie ujętej.

Rozwiewa się gdzieś idylla przy huku armat, jęku ginących, w kurzawie walki morderczej.

Idylla! Kto w nią wierzył wśród słowian? Trudno orzec.

Dawniej, w czasach łatwej wiary, byli nawet i w Polsce ideolodzy słowiańszczyzny, jako jakiejś skonsolidowanej, wielkiej całości, co ma świat zadziwić, jeśli nie odrodzić. Dziś, gdy wraz z innemi wielkiemi rzeczami zmalała i wiara, o idylli słowiańskiej mówią wprawdzie jeszcze dosyć, ale przeważnie tacy, którzy i z sielanki korzystny i zyskowny potrafią robić interes. Może najszczerzej odczuwają jeszcze idyllę słowiańską ci z słowian, którzy najdalej od braci swych odsunieci, najłatwiejszą ku nim miłością pałać mogą. Najżywiej chyba pragną dziś słowiańszczyzny czesi, sąsiedzi bezsilnych i nieszkodliwych polaków.

Ale inni?

O nas nie mówmy. My smy byli zmuszeni całą naszą historyą do krytycznego oceniania i ostrożnego stosowania ideałów wielkiej słowiańszczyzny.

Wśród słowian południowych silne było i szczere pragnienie słowiańszczyzny. Ale marzono o niej, nie jako o sielankowej, braterskiej jedności, lecz jako o sile, która miała uwolnić ich od jarzma muzułmańskiego... Że tak, a nie inaczej rzecz się miała, dowodzi historya państewek bałkańskich po kongresie berlińskim, wykazują niezbicie dzieje lat ostatnich, rozbitego dziś związku bałkańskiego i krwawych walk, co się między powaśnionymi zwycięzcami toczą.

Jeśli pominiemy rusinów, którzy w najnowszej swej „ukraińskiej" postaci umieli cenić względy świata germańskiego, i pomniejsze plemiona słowiańskie, to w rosyjskiej ideologii wypadnie nam przeważnie szukać myśli o jednej wielkiej i potężnej słowiańszczyźnie.

Idylla wszechsłowiańska była dla rosyan zawsze najłatwiej dostępną ideą. Bez względu na to, w jakiej występowała formie i z jakiego rodziła się źródła, zawsze miała ona dla rosyan urok pomnożenia swojej własnej siły, rozszerzenia swego własnego domu. W takim sensie pojmowana była przez wszelkich dotychczasowych słowianofilskich działaczy politycznych—i, co najważniejsza, w takim sensie pojmuje ją naród rosyjski bez różnicy poglądów, programów i kierunków.

Słowiańszczyzna—to rozszerzona i wzmocniona Rosya, a przytem Rosya jednolita, niepodzielna.

Nic dziwnego, że w takim szablonie ujęta „idylla", dążąc do rzeczy bardzo realnych i zyskownych, zagubić musiała cechy sielankowości radosnej, tęczowej... Bo nie do wesołego chyba domu zapraszano braci „młodszych", i zaiste nie na ucztę pogodną.

Zagubić musiała chyba idylla rosyjska o słowiańszczyźnie hasła spokojnego, niewymuszonego współżycia, marzenia o zgodzie braterskiej.. Tak by się zdawało, sądząc po historyi, po urzeczywistnianiu aspiracyi słowiańskich, po ponurych perypetyach stosunków polsko-rosyjskich w szczególności.

A tymczasem...

Proszę przeczytać lamenty prasy rosyjskiej—bez różnicy kierunków—nad ohydą walk bratobójczych, nad dramatem rozdzieranej na Bałkanach słowiańszczyzny, nad wybuchem zawiści wobec wspólnego, niepodzielonego jeszcze łupu. Publicyści rosyjscy z rozpaczą i łkaniem szaty rozdzierają i wołają, iż nie mogą zrozumieć nienawiści, jaka między Serbami i Bułgarami panuje. Oni nie mogą zrozumieć, żeby wśród braci słowian miały panować stosunki nie braterskie.

Tylko brakiem dobrego smaku tłumaczyć się dają takie głosy prasy rosyjskiej. Należałoby innych użyć argumentów, innego, mniej sielankowego, a bardziej szczerego tonu.

Nie wypada prasie rosyjskiej udawać, że nie rozumie, co to jest walka o hegemonię, lub o zdobycz.

Przecież należy znać i rozumieć własną historyę.

Jednemu tylko wierzymy—temu mianowicie, że rosyanie nie rozumieją ani ideałów, ani dążeń narodów słowiańskich. To niezrozumienie tłumaczy się historyą państwa rosyjskiego, zbudowanego na zasadach odmiennych, cudzych.

Z niego rzeczywiście wynika nietylko specyficzne słowianofilstwo, o którem mówiliśmy wyżej, ale także i pretensya, ażeby wszystkie narody słowiańskie zgodnie, bez protestu i z braterską ufnością pozbywały się swych narodowych indywidualności i zlewały się w wielkiem morzu—nie słowiańskiem nawet, ale rosyjskiem.

Walka o zachowanie, utrwalenie i wzmocnienie odrębności państwowych i narodowych, która się obecnie toczy na Bałkanach, z takim pojęciem zadań słowiańszczyzny najzupełniej sprzeczna, może niewątpliwie wywoływać rozgoryczenie opinii rosyjskiej. Ale powód tego tego rozgoryczenia leży w sferze interesów zdobywczych, a nie w dziedzinie niepraktycznych ideałów braterstwa i miłości.

Sielanka—to piękna rzecz, lecz nie można jej udawać.

J. B.

Warszawa za lat 30.

Jak będzie wyglądała Warszawa pod względem narodowościowym za lat 30? Na pytanie to dają odpowiedź ostatnie obliczenia ludności grodu stołecznego. Według tych obliczeń ludność Warszawy wynosiła 1 (14) stycznia 1912 roku 821,369, zaś w styczniu r. b. 845,130.

Według wyznań powyższa ilość mieszkańców dzieli się w sposób następujący.

		%
rzymsk.-katol.	471,129	55.75
żydów	317,817	37,61
prawosławnych	34 529	4,09
ew. augsb.	15 976	1,89
ew.-reform.	2,444	0,29
maryawitów	1,325	0,16
mahomet.	724	0,08
baptystów	399	0,05
anglikansk.	213	0,03
staroobrzęd.	204	0,02
orm.-gregor.	191	0,02
orm.-katol.	127	0,01
karaimów	52	0,05

Przyrost ludności w ciągu roku ubiegłego wynosił więc 23,761 osób, czyli 2,8%.

Przyrost ten zgoła nierównomiernie rozkłada się pomiędzy różne grupy wyznaniowe

Na 317,817 osób wyznania mojżeszowego przybyło 19,810 czyli około 6%, podczas gdy na 471,129 katolików przybyło tylko 1,573 czyli około ⅓%.

Jak widzimy przyrost ludności katolickiej jest blizko 18 razy mniejszy niż ludności żydowskiej. Jeżeli stosunki się nie zmienią to za lat 30 Warszawa będzie liczyła przeszło 800,000 ludności żydowskiej i tylko 520,000 ludności katolickiej...

Obiecujące perspektywy!

Lasocki contra Stapiński.

Poseł Zygmunt hrabia Lasocki należał przez szereg lat do najbardziej gorliwych zwolenników stronnictwa ludowego polskiego i do obrońców pana Stapińskiego. Jako poseł ludowy należał do najzdolniejszych i najpożyteczniejszych posłów parlamentarnych polskich. Gruntowny znawca administracyi i gruntowny znawca stosunków włościańskich, opracował długi szereg projektów ustawodawczych, mających na celu polepszenie doli chłopa galicyjskiego, a przedewszystkiem chłopa polskiego w Galicyi. Niektóre z tych projektów zyskały uznanie całej Izby, inne zaś nie mogły wejść w życie tylko dlatego, że pan Stapiński swojemu najlepszemu i najbardziej wykształconemu współpracownikowi stawiał przeszkody.

To też zwolna hrabia Lasocki, przypatrując się z bliska działalności pana Stapińskiego, zaczynał się do niego rozczarowywać. Początkowo zwracał mu uwagę na konieczność zawrócenia z błędnej drogi, po której pan Stapiński kroczył i prowadził niestety całe stronnictwo ludowe. Ostatecznie przecież hrabia Lasocki się przekonał, że wszystkie jego nawoływania nie odnoszą skutku.

Do ostatecznego zerwania pomiędzy panem Stapińskim i hrabią Lasockim przyczyniły się dwie sprawy. Przedewszystkiem sprawa zasadniczej reformy wyborczej sejmowej. Hr. Lasocki zajął stanowisko, że reforma wyborcza sejmowa w tej postaci, w jakiej ją opracował blok stronnictw pana Bobrzyńskiego, nie odpowiada interesom narodowym polskim w Galicyi. Zastosował się tutaj całkowicie do orzeczenia biskupów polskich. A ponieważ pan Stapiński walczy do tej pory w imię owej reformy, przeto pomiędzy nim, a hrabią Lasockim na tym punkcie nie mogło i nie może być zgody. Powtóre, hr. Lasocki, jako znawca stosunków emigracyjnych polskich nabrał przekonania, że popieranie przez pana Stapińskiego wychodźctwo ludu polskiego do Kanady, jest poprostu spekulacyą pieniężną. Wielkie towarzystwo kolejowe kanadyjskie, tak zwane „Canadian Pacific Co.", posiadające olbrzymie terytorya po obu stronach toru kolejowego w Kanadzie, ma w tem interes, by skierować wychodźtwo polskie z Ameryki północnej do Kanady i osiedlić tych wychodźców polskich, jako stałych kolonistów na swoich ziemiach, które kolonistom sprzedaje. „Canadian Pacific Co.", zarabia tedy potrójnie na tym interesie. Z punktu widzenia interesu narodowego polskiego — zdaniem hr. Lasockiego — wychodźtwo polaków do Kanady zamiast do Ameryki północnej jest szkodliwe. Emigracya polska do Ameryki północnej ma charakter sezonowy. Emigranci polscy udają się do Ameryki północnej tylko na pewien czas, zarabiają tam pieniądze, i z porobionemi oszczędnościami powracają do Galicyi, gdzie przywożą z sobą kapitały, wyższą kulturę i możność działania dla dobra kraju w kraju samym. Tymczasem kolonizacya w Kanadzie jest stała. Rolnik polski, który się przenosi do Kanady, jest raz na zawsze stracony dla ojczyzny i z biegiem czasu musi się wynarodowić, to jest zostać kanadyjczykiem, mówiącym po angielsku.

Hr. Lasocki zarzuca Stapińskiemu wprost, że robi to za pieniądze. „Canadian Pacific Co." płaci panu Stapińskiemu znaczną sumę pod formą umieszczania anonsów, przyczem w tekście „Przyjaciela Ludu" pojawiają się artykuły i notatki, zachwalające wszelkiemi możliwemi sposobami Kanadę, i zachęcające lud polski do osiedlania się w Kanadzie.

Hr. Lasocki wystąpił więc z stronnictwa ludowego polskiego. Nadto ogłosił list otwarty, w którym uzasadnił powody, które go skłoniły do wystąpienia z stronnictwa. Głównymi powodami były właśnie dwa powyżej naszkicowane zarzuty przeciwko panu Stapińskiemu.

Pan Stapiński nie mógł przeboleć ani wystąpienia hrabiego Lasockiego, ani jego listu otwartego. Odpowiedział tedy w liście otwartym, w krakowskim „Kurjerze Codziennym". Ten list otwarty nie zbijał zarzutów rzeczowych, postawionych mu przez hr. Lasockiego, lecz ograniczył się na wytykaniu hr. Lasockiemu, że jest hr. „rzymskim", a nadto zawierał szereg rozmaitych osobistych kpin z hr. Lasockiego. Równocześnie z tym listem pan Stapiński postarał się, ażeby zebranie delegatów stronnictwa ludowego polskiego wykluczyło hr. Lasockiego z tegoż stronnictwa. To zgromadzenie wezwało więc hr. Lasockiego, aby złożył mandat.

Hrabia Lasocki w odpowiedzi na to zwołał swoich wyborców w Tarnobrzegu na zgromadzenie celem przedstawienia im całej sprawy i zapytania się, czy życzą sobie, aby mandat złożył.

Na tem zgromadzeniu w Tarnobrzegu hr. Lasocki wystąpił z dalszymi zarzutami przeciwko panu Stapińskiemu, zarzutami, niesłychanie ciężko tego przywódcę kompromitującymi.

A więc przedewszystkiem oświadczył, że „Canadian Pacific Co", chcąc uzyskać koncesyę na werbowanie emigrantów galicyjskich, zwróciła się nasamprzód do niego, to jest do hrabiego Lasockiego z propozycyą, by wzamian za odpowiednią sumę pieniężną wystarał się u rządu o taką koncesyę. Hr. Lasocki odmówił. Wówczas „Canadian Pacific Co." zwróciła się do posła Stapińskiego. Poseł Stapiński tę koncesyę istotnie wyrobił u rządu. Następnie hr. Lasocki opowiedział zgromadzonym o następującym fakcie wymuszenia, którego poseł Stapiński chciał się dopuścić na ministrze Długoszu. Pewnego dnia miano w Izbie poselskiej głosować za pewnym projektem rządowym. Na podstawie poprzednich narad pomiędzy stronnictwami postanowiono, że całe Koło polskie, a więc i ludowcy będą głosowali za tym projektem rządowym. Tymczasem tuż przed głosowaniem wpadł pomiędzy ludowców Stapiński i oświadczył, że ludowcy będą wbrew całemu Kołu polskiemu, głosowali przeciwko projektowi. A gdy się go pytano o powody tej nagłej zmiany poglądów, poseł Stapiński oświadczył: „rząd nic nie chce zrobić dla ludu, a więc trzeba mu dać nauczkę". W tej chwili nadszedł minister Długosz i zaczął się wobec posłów ludowych skarżyć, że Stapiński zażądał od niego 100 tysięcy koron na zakupno pewnego dziennika krakowskiego. Ponieważ minister Długosz odmówił panu Stapińskiemu tej sumy, przeto pan Stapiński chce pana Długosza obalić w ten sposób, że namawia ludowców, aby głosowali przeciwko rządowi, który przez to przekona się, że Długosz nie posiada żadnego poparcia wśród własnej partyi. Posłowie ludowi, dowiadziawszy się, o co chodzi głosowali za projektem. Mimo to Stapiński część owego dziennika kupił. Gdy się go pytano, skąd dostał pieniędzy mówił, że mu dał poseł Lewakowski i członek Izby panów Zgórski. Nikt jednak temu nie wierzył.

Dalej hr. Lasocki zarzucił Stapińskiemu, że zgodził się na uchwalenie niekorzystnej dla chłopa polskiego ustawy o zarazach bydlęcych tylko dlatego, iż referentem tej ustawy był poseł czeski Kotlarz. Pan Stapiński wówczas starał się w bankach czeskich o pożyczkę dla upadającego banku parcelacyjnego, a więc schlebiał czechom i nie chciał się im w niczem narazić.

Wreszcie poseł Lasocki oświadczył, że Koło polskie i partya ludowa polska mogła onego czasu przeprowadzić zniesienie podatku domowoklasowego. Minister skarbu Biliński już się zgodził na to życzenie. Zdarzyło się, że pan Stapiński zawarł umowę oto bistą z ministrem Bilińskim celem otrzymania pieniędzy dla banku parcelacyjnego. Wziął od niego dwa miliony koron pod warunkiem, by przystał na utrzymanie w dalszym ciągu podatku domowoklasowego.

Wreszcie hr. Lasocki oświadcza, że wytoczone przez niego zarzuty są tylko drobną częścią czynników, które dyskwalifikują pana Stapińskiego, jako polityka i jako przywódcę stronnictwa.

Druga wojna bałkańska.

Działania wojenne.

W ciągu dwu dni ostatnich sytuacya na teatrze wojny zasadniczej zmianie nie uległa W Niszu prowadzone są pertraktacye pokojowe, lecz jednocześnie potyczki pomiędzy serbami i grekami a bułgarami staczane są w dalszym ciągu, a dyskontująca niezrozumiałe wahanie się mocarstw Turcya prowadzi operacye wojenne na terytoryum Wschodniej Rumelii, zagrażając Starej Zagorze i Filipopolowi. Tylko Rumunia w istocie wstrzymała pochód na Sofię i, zająwszy strategiczne drogi, wiodące od północnego podnóża Wysokiego Bałkanu do wnętrza kraju i do stolicy, stoi, koncentrując swą aryergardę i strategiczne swe oparcie na prawym brzegu Dunaju.

Operacye greków, którzy nie mniej intensywnie, niż poprzednio, naprzód się posuwają, mają na celu zadanie ostatecznego ciosu resztkom armii generała Iwanowa. Pod Banisztą i Dobryniształ skoncentrowały się na doskonałych stanowiskach trzy pułki 2 ej armii bułgarskiej: 25-ty i 26-ty, należące do 10 ej dywizyi, i 42-gi, należący do dywizyi 3 ej. Po dłuższej i uporczywej walce, jak donosi Agencya Petersburska, udało się grekom wyprzeć bułgarów aż ku Mechomii, w samym środku skalistych wzgórz Rodope się znajdującej.

Na lewem skrzydle greckiem wrzała zażarta walka o wzgórza, leżące na północ od zajętego już przez greków Beczewa. Pięć ufortyfikowanych pozycyi bułgarskich na wzgórzach Urlisko i Opukowicz zdobyła piechota grecka, idąc na bagnety. Pojedyńcze oddziały 2-ej armii bułgarskiej nie są obecnie absolutnie w stanie dokonać koncentracyi. Taktyczne zadanie greków — opanowanie dróg, wiodących od południa do wnętrza Bułgaryi, szczególnie po zajęciu całego defilé Kresny, jest już zupełnie urzeczywistnione.

Jednocześnie na serbsko-bułgarskim teatrze wojny toczą się potyczki, mające na celu wyparcie ostatnich oddziałów bułgarskich z pogranicza Macedonii oraz opanowanie placówek, mogących mieć znaczenie strategiczne w razie walnej bitwy na linii Radomir—Dubnica. Jak donoszą dzisiejsze telegramy Agencyi Petersburskiej, udało się serbom, operując od Pirotu, zająć na terytoryum bułgarskiem Kostraczewce i Golemi Werch. Ta ostatnia placówka, leżąca na górze mającej 1 480 metrów wysokości i panująca nad bezpośrednią okolicą Sofii i Radomiru, posiada ze wszech miar doniosłe znaczenie strategiczne.

Mniej jasna jest dzisiejsza depesza Agencyi o zagrożeniu przez serbów armii generała Kutinczewa. O ile sądzić można z dotychczasowych relacyi sztabu rumuńskiego i serbskiego, 1-sza armia bułgarska cofnęła się dla osłony Sofii od północy. Jeżeli wiadomość powyższa jest ścisła, wytłumaczyć ją można tem, iż dzięki skombinowanym ruchom rumunów i serbów udało się im zapędzić wojska generała Kutinczewa do impasse'u, jakich na Starej Planinie nie brak, i tam zamknąć.

Jak się teraz okazuje, forsowny marsz tureckich armii czataldżyjskiej i bulairskiej nastąpił po otrzymaniu od Grecyi gwarancyi, iż flota grecka manewrowi wojsk tureckich przeszkadzać nie będzie, w szczególności zaś, iż Grecya pod żadnym pozorem ani Gallipoli, ani Dardanelów atakować nie będzie. Gwarancya taka pozwoliła Turcyi pozostawić na fortyfikacyach bulairskich tylko nieliczną załogę, całą olbrzymią zaś siłę zbrojną, jaką w Europie rozporządza (około 180,000 żołnierza), rzucić na bezbronny Adryanopol i ogołoconą z wojsk dawną granicę Bułgaryi.

Pochód wojsk tureckich odbywa się prawidłowo i bez poważnych przeszkód. Awangarda turecka pod dowództwem głośnego Enver-beya, po zajęciu Adryanopola i Kir-Kilisse przez gros armii tureckiej, przekroczyła granicę dawną Bułgaryi i posuwa się w głąb kraju. Zdążające za nią wojska tureckie operują, jak sądzić można z telegramów Agencyi Petersburskiej, w trzech kierunkach: wzdłuż łożyska Tundży na Jamboli i wzdłuż Marycy przez Charmanli na Filipopol i Starą Zagorę. Brak wiadomości szczegółowych nie pozwala ocenić, jak intensywnie prowadzona jest akcya turecka. Faktem jednak pozostaje to, iż wbrew wzburzeniu, jakie pochód turków w opinii europejskiej wywołuje, armia turecka akcyę zaczepną na terytoryum wschodnio-rumelijskiem prowadzi.

Sytuacya ogólna na całym teatrze działań wojennych jest dziś mniej jasna, niż kiedykolwiek. Dziś niepodobna dociec ani ukrytych sprężyn, które w ruch całe armie wprawiają, ani celów, do których wojujący dążą. Gdzieś poza kulisami toczącej się wojny jacyś ukryci reżyserzy dyktują role dzisiejszym zapaśnikom bałkańskim. I nieprzejednane stanowisko greków, nie zgadzających się ani na chwilę złożyć oręża, i bezcelowa napozór ofenzywa turecka i wreszcie niepojęty, bierny opór ubezwładnionej Bułgaryi zewnętrznem ustosunkowaniem sił i wpływów żadną miarą nie dadzą się wytłumaczyć. Klucz zagadki bałkańskiej przyniosą nam wypadki przyszłe i wszystko wyświetlająca historya.

(m)

Pertraktacye w Niszu.

„Nea Hemera", omawiając toczące się w Niszu pertraktacye, wypowiada przekonanie, że o ile Bułgarya wszystkich żądań sprzymierzeńców nie przyjmie, żadne mocarstwo Europy, nie wyłączając Rosyi, o której przyjaźń wszystkim państwom bałkańskim bez wyjątku chodzi, nie zmusi sprzymierzeńców do wyrzeczenia się pochodu na Sofię. Układ, zawarty pomiędzy Serbią a Grecyą, żadnych wątpliwości nie pozostawia i każdy ze sprzymierzeńców ma prawo broń złożyć dopiero wówczas, gdy wszystkie żądania drugiego sprzymierzeńca zostaną zaspokojone. Rumunia, która formalnego traktatu z Serbią i Grecyą nie zawierała, również zainteresowana jest w tem, by pertraktacye w Niszu ze wszystkimi sprzymierzeńcami jednocześnie zostały doprowadzone do końca. Zdaniem „Nea Hemera", układy obecne tylko wówczas doprowadzą do zawarcia rozejmu, jeżeli Bułgarya nie tylko zgodzi się na wszystkie żądania Serbii i Grecyi, ale i da gwarancye sumiennego ich wykonania.

Nowa konferencya europejska.

Konferencya ambasadorów w Londynie poruszyła urzędowo kwestyę zwołania międzynarodowej konferencyi przedstawicieli mocarstw dla sankcyonowania przyszłego bałkańskiego traktatu pokojowego, który w Bukareszcie, ewentualnie w Sinaja zawarty zostanie.

Pewne wątpliwości budzi miejsce zwołania przyszłej konferencyi. Sir Edward Grey, który kilkumiesięcznemi narадami, toczącemi się w Londynie, jest zmęczony, chciałby, ażeby konferencya odbyła się w Berlinie lub Paryżu. Natomiast ministerstwa spraw zagranicznych Francyi i Niemiec uważają, że Londyn jest jedynem miastem, odpowiedniem do zwołania w niem konferencyi międzynarodowej.

Program konferencyi dotychczas nie został ogłoszony. Ma on podobno obejmować cały szereg kwestyi, luźnie tylko ze sprawami bałkańskiemi związanych.

Zajęcie Adryanopola i Kir-Kilisse.

Korespondent wojenny „Berliner Tageblatt'u" nadsyła opis zajęcia Adryanopola i Kir-Kilisse przez wojsko tureckie. Bułgarzy, opuszczając miasto, część składów i fortów wysadzili w powietrze. Ludność obu miast spotykała turków owacyjnie.

Generał-gubernatorem Adryanopola został

---

3)

Ignacy Grabowski.

Konkurencya.

— Jeżeli pan jest w chwilowej potrzebie, chciałabym mu wygodzić...

— Nigdy! Dziękuję pani, ale...

Pocałował w rękę kobietę, która już szła za postanowieniem serca.

— Dla czego? Czy dla tego, że jestem kobietą. Czy i panowie literaci nie mogą wyzbyć się przesądów?

— Nie! ale...

— Ale? Proszę o przyczynę.

— Proszę pani, będę szczery. Przyjąłbym od pani pożyczkę pod pewnym ścisłym warunkiem.

— Dobrze. Jaki?

— Aby to było w ścisłej tajemnicy przed mężem pani.

— Naturalnie. To jest moja sprawa. Gdyby się mąż dowiedział, zwróciłby mi i przez to pozbawił własnej przyjemności.

Michał mocno ucałował rękę pani Dyrektorowej.

— To, ile?—zapytała cicho.

— Ach! z pięćset...

— Dzisiaj nie mogę wręczyć panu, wczoraj miałam niespodziany wydatek.

Zatrzymała się, jakby powiedziała coś zawiele...

— Jutro odeślę panu do mieszkania, dobrze?

— Pani Dyrektorowo!

Ucałował jej rękę poraz trzeci, a ona uśmiechnęła się doń radośnie.

Na pożegnanie wręczył jej książkę swoją z dodatkiem aforyzmu, z własnoręcznym podpisem.

„Serce kobiety zawiera w sobie otchłań uczucia, której oko mężczyzny przejrzeć nie może".

Dzisiaj nie miał już czasu czekać na powrót Dyrektora, którego przybycie zresztą nie było pewne, ale obiecał się na jutro.

— O piątej—przypomniała pani.

Było mu lekko na schodach, na ulicy i ciągle, w kawiarni, dokąd wszedł. Jął rozpamiętywać zdarzenie i uśmiechnął się na myśl, że tym razem Jerzy nie zdołał mu przeszkodzić. Przeciwnie on sam, gdyby chciał, mógłby teraz zyskać podwójnie i pożyczywszy od Dyrektorowej, która nie powie nic o tem mężowi, pożyczyć jeszcze od Dyrektora. Byłoby w tem walne zwycięstwo nad Jerzym, a przytem szerokie postawienie sprawy.

Myśl ta kusiła, ale tymczasem z ascetyzmem odtrącił ją.

Nazajutrz, około południa, Dyrektorowa przysłała mu pieniądze.

O kwadrans po piątej stanął z wizytą u Dyrektora. Spóźnił się naumyślnie.

— Może na mnie poczekać — pomyślał z godnością.

Dyrektor przyjął go ze szczerą dłonią. Uścisnął mocno i wypowiedział odrazu, nie udając domyślania się.

— Jestem na usługi pańskie. Wybaczy mi pan, że zapytam ile?

Zaskoczony znienacka Michał nie mógł na razie odpowiedzieć. Miał już na końcu języka: „dziękuję, nie potrzebuję", ale błyskawicznie uśmiechnęła mu się potęga tysiąca rubli wobec pięciuset. Od kilkunastu lat włóczył się po półżydowskich redakcyach pism warszawskich, więc nauczył się pytania „czemu nie?" i zarazem odpowiedzi: „od przybytku głowa nie boli". A bezczelna przedsiębiorczość żyda trafia doskonale do szlachetnego lenistwa polskiego, w końcu, realnie, obie mogą się spotkać na jednym podwórku i pokochać.

Odpowiedział Dyrektorowi powoli, z powściągliwą dyplomacyą.

— Ależ, panie Dyrektorze, ja nie chciałbym ani na chwilę, w żadnym razie, proszę pana, doprawdy nie umiem się wypowiedzieć...

— Pan także jedzie do Paryża?

— Tak jest...

— A więc rad służyć mogę panu taką samą sumą, jaką przyjąć odemnie raczył kolega pański, pan Jerzy X, który również jedzie do Paryża. Pięćset, czy nie zamało?

— Panie dyrektorze; jeżeli mam być szczery, to mnie... w tej chwili... mnie tej sumy koniecznie nie potrzeba, ale niewątpliwie pozwoli mi na lotniejsze rozwinięcie skrzydeł. Ale mogę ją przyjąć tylko pod jednym warunkiem.

— Proszę..

— Aby o pożyczce nie wiedziała nic pani Dyrektorowa...

— Jakto? Więc i pan?.. O to samo prosił mnie kolega pański. Co za podobieństwa wśród panów!

Michał musiał był się zaczerwienić. Poczuł gorąco na licu i wnet począł brnąć dalej.

— Atawizm! Jesteśmy narodem jeszcze bardzo zadawnionym. Lubię to średniowiecze, gdy rycerz wycałowywał miejsce na szybie, którego dotknęła palcem dama. Nasz stosunek do kobiet jest jeszcze dziwnie romantyczny. Panowie, ludzie życia czynnego, ludzie trzeźwi, jesteście pod tym względem na przedzie, ale my, literaci, spóźniamy się, jak maruderzy.. Dla nas kobieta jest delikatnym kwiatem, więdnącym od szarego pyłu życia.

I tak dalej rozpędził się Michał i gadał. A gdy skończył pan Dyrektor chrząknął, napisał czek i wręczył go epikowi.

— — — — — — — — — — —

Tym razem, schodząc ze schodów, Michał urągał w duszy Jerzemu. Tamten uprzedził go nawet u Dyrektorowej. Następnie naraził na chwilę wstydu wobec Dyrektora, na konieczność tej tyrady o kobietach, która uszom człowieka mądrego, jakim niewątpliwie był Dyrektor, musiała była wydać się śmieszną. Ale gdy przeszedł myślą do spoczywającego w kieszeni tysiąca rubli, pierzchała wszelka niechęć, a życie przejmowało go radośnie. Poprawił sobie los na kilka miesięcy. Gotówby byłby nawet postawić Jerzemu porządną kolacyę. Czuł się panem świata.

Do Paryża niema się co spieszyć. Przedtem pojedzie do Konstancina lub Milanówka, na łono przyrody ojczystej, a gdy mu tam będzie dobrze... Kto dożyje ujrzy.. Przedtem wszakże winien wizytę podziękowania królowej Bonie, jak ją nazwał, dobrej pani Dyrektorowej.

(D. n.)

mianowany b. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Mahmuda-Szefketa-baszy, Hadżi-Alil-bey; dowódcą żandarmeryi okręgu adryanopolskiego — oficer francuski podpułkownik Foulon

Wojska tureckie z zadziwiającą szybkością przebyły drogę do Adryanopola. Niektóre oddziały robiły dziennie do 80 kilometrów. Pośpiech ów sprawił, iż bułgarzy nie zdążyli doszczętnie zniszczyć ani fortów obu placówek, ani też wszystkich składów żywności i amunicyi.

Nowi mężowie stanu w Bułgaryi.

Na podstawie dokładnych informacyi bułgarskich „Neues Wiener Tagblatt" zamieszcza następujące sylwetki dwóch głównych ministrów nowego gabinetu bułgarskiego, a mianowicie Radosławowa i Gennadiewa. Radosławow, szef stronnictwa liberalnego, urodził się w roku 1856 w Łoveczu, w Bułgaryi północnej, jako syn zamożnych rodziców. Studya gimnazyalne skończył w Pradze. Doktorat praw uzyskał w Heidelbergu. Następnie zamieszkał w Sofii jako adwokat. Wnet wziął udział w życiu politycznem i to, jako przeciwnik Rosyi. Zwalczał dążenia rosyjskie, które z Bułgaryi chciały zrobić „gubernię naddunajską". Za czasów regencyi Stambułowa Radosławow został prezesem ministrów. Z żelazną energią utrzymał porządek w kraju i zdusił wszystkie spiski, obmyślane przez agentów panslawistycznych.

Gdy potem rząd rosyjski wysłał do Bułgaryi generała Kaulbarsa celem obalenia Stambułowa, Radosławow umiał rozniecić ruch ludowy, który zmusił Kaulbarsa do opuszczenia kraju. Następnie Radosławow był ministrem w gabinecie Stambułowa, a po jego upadku w 1894 roku był członkiem gabinetu Stoiłowa, Grekowa i Iwanczewa. Za każdym razem okazał się niesłychanie energicznym mężem stanu, człowiekiem porządku i czynu. Radosławow jest na wskroś politykiem narodowym, dążącym do zupełnego zabezpieczania politycznej niezawisłości Bułgaryi. W 1906 roku zwalczał projekt unii cłowej serbsko-bułgarskiej dlatego, że Serbia chciała tę unię przeprowadzić bez porozumienia z Austro-Węgrami. Natomiast Radosławow był zdania, że zgoda Austro-Węgier na ten projekt jest koniecznie potrzebną.

Najważniejszym członkiem gabinetu Radosławowa jest minister spraw zagranicznych Mikołaj Gennadiew. Jest to macedończyk z Monastyru. Swoje studya ukończył jako stypendysta rządowy we Włoszech i w Paryżu. Potem osiedlił się jako adwokat w Filipopolu. Wnet wyrósł na przywódcę tamtejszych Stambułowczyków. Świetny mówca, uchodzi obecnie za pierwszego mówcę w Bułgaryi. Zasiadał w gabinecie generała Petrowa, potem Petkowa, wreszcie Gudewa. Miał zawsze liczne i żywe stosunki z emigrantami macedońskimi i był oraz jest najgorliwszym z propagatorów dążeń bułgarów macedońskich. W założonym przez siebie dzienniku „Volia", zwalczał plany przymierza serbsko-bułgarskiego, snute przez rusofilów. Uważał też, że wojnę przeciwko Turcyi Bułgarya powinna poprowadzić bez pomocy Serbii. Podczas ostatnich narad u króla Ferdynanda Gennadiew oświadczył zupełnie otwarcie, że dzisiejsze położenie jest następstwem intryg panslawistycznych. Był też zdania, że lekceważenie żądań Rumunii doprowadziło do obecnej katastrofy i dlatego trzeba nasamprzód porozumieć się z Rumunią.

Z wyżej podanych przez „Neues Wiener Tagblatt" wskazówek wynika, że obecny gabinet Radosławowa jest wyraźnie gabinetem antyrosyjskim, gabinetem, który stoi pod wpływem dyplomacyi austro-węgierskiej i szuka ratunku dla Bułgaryi w zupełnem zbliżeniu się do Austro-Węgier.

Potwierdzają to rewelacye dziennika „Reichspost". Według tych rewelacyi Radosławow jest skrajnym przeciwnikiem Rosyi. Oddaje się on polityce zawodowo, lecz nie dlatego, by czerpać z tego zawodu dochody, lecz wyłącznie dlatego, że działalność polityczna stała się wręcz potrzebą jego życia. Radosławow był pierwszym, który domagał się ogłoszenia niezależności Bułgaryi i przyjęcia tytułu królewskiego przez księcia Ferdynanda. Gdy książę Ferdynand w roku 1907 obchodził dwudziestoletni jubileusz swoich rządów, Radosławow wobec wszystkich ministrów i dyplomatów pozdrowił go słowami:

„Za rok, o książę będziesz królem niezależnej Bułgaryi".

„Kilka myśli."

„Kilka myśli w sprawie pojedynków parlamentarnych" poświęca znany pisarz rosyjski p. W. Korolenko przebrzmiałemu już zatargowi Koła Polskiego w Petersburgu z panem Kiereńskim.

Po całem tem zajściu musiał jednak nawet w opinii rosyjskiej pozostać pewien ślad niemiły, jeśli nie uważa je za wyczerpany p. Korolenko. Znowu oto wytacza w formie bardziej kulturalnej, te wszystkie argumenty, które obeszły całą opozycyę rosyjską, a dziś z zachwytem witane są przez „Przegląd" żydowski.

Pan Korolenko nie jest zwolennikiem rozprawy orężnej praktykowanej we wszystkich parlamentach europejskich, nie zależnie od tego, jakie stronnictwa w grę wchodzą. Tej przestarzałej, zdaniem jego, formie załatwiania zatargów, przeciwstawia on swój własny rosyjski obyczaj.

„My rosyanie, wogóle mało odczuwamy dekoracyjną piękność pojedynku. W najlepszych opisach naszych turniejów przeciwnicy walczą na pięście, („Kupiec Kałasznikow" Lermontowa) lub hołoble („Książe Srebrny" Tołstoja). Szczególniej jaskrawo sformułowany został nasz narodowy punkt widzenia w sprawie pojedynku słowami kapitanowej z utworu Puszkina: „Oto co wymyślili zbereżniki, poszli do stodoły poto, żeby się szpadkami kłuć." Niezwłocznie potem szanowna komendantowa sadza obu przeciwników do aresztu jak brojących malców."

„Taki już jest rys naszego narodowego charakteru. Nigdy nie mieliśmy rycerstwa, które mieli Polacy."

Oczywiście trudno mieć oto żal do p. Kiereńskiego i towarzyszy, że niewrażliwi na dekoracyjną stronę pojedynku" wolą rozprawę „na pięście lub hołoble" od rozprawy orężnej. Co kraj, to obyczaj. Koło zawiniło, że nie rachując się z obyczajami miejscowymi i tradycyami pojedynkowemi, przekazanemi przez panią kapitanową traktowało zatarg według form mniej lub więcej właściwych, lecz przyjętych na gruncie Zachodnio europejskim.

Ale poza tym jedynym zarzutem wszystkie inne, piętnujące „dekoracyjność", „średniowieczność" i inne cechy postępowania Koła, z ironią przyznające posłowi Raczyńskiemu przewagę we władaniu pistoletem lub szpadą zawierają w sobie ten specyalny rodzaj ironii, który się zwraca przeciwko autorowi.

Można i należy walczyć z tradycyami pojedynkowemi, lecz do tej walki trzeba być uzbrojonym w coś więcej niż pięście kupca Kałasznikowa i hołoble księcia Srebrnego.

Walka zaś z przesądami średniowiecznymi w takim rynsztunku, jakim rozporządzają rosyjscy krytycy postępowania Koła, zbyt niewolniczo jest wzorowana na stanowisku, zajętem przez .. szanowną komendantową z powieści Puszkina.

(z.).

Z prasy rosyjskiej.

*** Prasa rosyjska w związku z ostatnimi wypadkami na Bałkanach zaczyna nastrajać się wojowniczo:

„Gołos Moskwy" pisze:

„Czas by i Rosya pomyślała o zabezpieczeniu swych własnych interesów. Niech Anglia anektuje Egipt i wyspę Thasos — my, powinniśmy wyrównać pod względem strategicznym naszą granicę kaukaską i zająć Bajazet, który niejednokrotnie bywał w rękach rosyjskich. Lecz najważniejszą kwestyą na dobie, jest otwarcie cieśnin, które może być uskutecznione niezwłocznie sposobem meldunkowym.

Cierpliwość Rosyi już się wyczerpała".

„Birżew. Wied." zwracają uwagę, że

„Najazd turecki — to kropla która przepełniła kielich cierpień Bułgaryi; kropla ta ratuje dla Bułgaryi wszystko, co dało się uratować ze starych sympatyi dla niej ze strony opinii publicznej w Rosyi: bułgarzy w nieszczęściu znowu stają się bliz kimi dla naszego serca.

„Rosya w żadnym razie nie dopuści do zmniejszenia i poniżenia Bułgaryi i to wczoraj jeszcze raz było powiedziane bułgarom w specyalnej depeszy z Peterhofu. Zmniejszenie Bułgaryi nie może być dopuszczone ani na rzecz jej sąsiadów zachodnich, i rozumie się jeszcze mniej na rzecz awanturników konstantynopolitańskich.

Z życia rosyjskiego.

Mobilizacya przez pomyłkę. Gazeta „Priiszymje" donosi, że d. 17 kwietnia w gminie bugrowskiej gub. tobolskiej zarząd gminy ogłosił mobilizacyę rezerwistów armii i floty. Wśród ludności powstał wielki zamęt. Tłum złożony z kilkuset rezerwistów ruszył ze wsi Bugrowskoje do m. Iszimu. Za rezerwistami podążały baby płaczące i narzekające. Gdy cała ta „armia" doszła do wsi Krasnojarskoje tamtejszy wójt domyślił się, iż zaszło jakieś nieporozumienie i doradził rezerwistom powrót do domów. Okazało się wreszcie, iż mobilizacya ogłoszona została dzięki nieuctwu pisarza gminnego. Rezerwiści bugrowscy dowiedziawszy się, kto był sprawcą niepokoju, chcieli zamordować pisarza, który ledwie uniknął śmierci. Na miejsce „mobilizacyi" wyjeżdżał dla przeprowadzenia śledztwa wicegubernator tobolski.

„Obraz cudowny". W osadzie Karojasznik, powiatu ostrogoskiego, gub. woroneskiej, w domu włościanina Skobelkina zjawił się jakoby obraz cudowny. Dom S. zaczęli zwiedzać pątnicy, którzy składali ofiary w gotówce i w przedmiotach. Jednakże wkrótce ujawniono, iż Skobelkin jest szarlatanem, który za pomocą obrazu powziął zamiar poprawić swe interesy materyalne. Sprawą zaopiekował się sędzia śledczy.

Pożar lasów. Z Kołogriwu, gub. kostromskiej donoszą, że wskutek upałów i posuchy w kraju Nadunżeuskim zaczęły się pożary leśne, które zajęły znaczne przestrzenie.

Informacye i pogłoski.

— Departament policyi wyjaśnił, iż urzędnicy policyjni mają prawo do $^1/_3$ wartości znalezionego przedmiotu, i w razie nieodszukania właściciela, do uważania całego przedmiotu lub sumy znalezionej za swoją własność, tylko wówczas, gdy znalezienie miało charakter przypadkowy. O ile zaś pieniądze lub przedmiot znaleziony został przez urzędnika policyi podczas pełnienia obowiązków służbowych—urzędnik ten do żadnego wynagrodzenia pretensyi rościć nie może, gdyż według prawa obowiązek policyi między innemi stanowi piecza nad majątkiem osób nieobecnych.

— Około d. 20 lipca, pod przewodnictwem wiceministra komunikacyi odbędzie się narada specyalna w sprawie zwiększenia liczby kobiet na służbie kolejowej. Ministerstwo komunikacyi zapytywało niedawno naczelników kolei, o ile takie zwiększenie jest pożądane. Większość naczelników stwierdziło, iż kobiety pełnią swe obowiązki nader sumiennie. Mniejszość—zaś utrzymuje, iż kobiety—na kolejach tamują tylko pracę i szkodliwie oddziaływują na urzedników mężczyzn. Wyniki ankiety powyższej właśnie stanowić będą przedmiot narady.

— Według prawa posady inżynierów gubernialnych mogą być obejmowane tylko przez osoby, które ukończyły instytut inżynierów cywilnych lub też instytut inżynierów komunikacyi. Obecnie minister handlu i przemysłu wszczął starania u ministra spraw wewnętrznych o obsadzenie posad inżynierów gubernialnych i przez wychowańców politechnik, posiadających dyplomy inżynierów-budowniczych.

— Departament policyi wyjaśnił, iż wrazie wykrycia w państwie cudzoziemców, posiadających legitymacye przedawnione, należy osobom tym zaproponować otrzymanie legitymacyi rosyjskich w drodze art. 134 ustawy paszportowej. Wrazie uchylenia się od wykonania żądania powyższego cudzoziemcy mają być usuwani z granic Cesarstwa.

— Z inicyatywy międzynarodowego związku pocztowego w Paryżu, Sztokholmie i Berlinie zaprzestano wydawania nieletnim listów „poste-restante", wychodząc z zasady, że w większości wypadków służą one do szerzenia niemoralności.

Sprawą powyższą zajął się również petersburski urząd pocztowy, który zaproponował zupełne skasowanie korespondencyi „poste-restante" z adresami miejscowymi, a pozostawienie jedynie korespondencyi, napływającej z innych miast—dla przyjezdnych.

Decyzyę w tym względzie ma powziąć główny zarząd poczt i telegrafów, który zapewnie inowacyę tę zastosuje do wszystkich urzędów pocztowych.

— Po zamknięciu zjazdu naczelników policyi śledczej poruszona została sprawa zwołania narady naczelników gubernialnych zarządów żandarmeryi, wydziałów ochrany i innych działaczy policyi politycznej. Jednakże, jak donosi „Rus Słowo", projekt zwołania podobnego zjazdu uznany został za przedwczesny.

— Nowy projekt ustawy prasowej, kasując cenzurę prewencyjną ksiąg duchownych wyznania prawosławnego, ustanawia monopol Synodu w zakresie wydawnictw duchownych. Projekt podobnego monopolu wywołał już protest kijowskiej Ławry peczerskiej, której drukarnia wydaje corocznie znaczną liczbę ksiąg świętych.

Z życia prowincyi.

Równe, w lipcu.

We środę d. 3-go lipca udałem się piechotą do Ołyki, aby naocznie stwierdzić spustoszenia, przez ostatnie deszcze poczynione. Idąc równieńską szosą, górującą nad Łuckiem, oglądałem gród ten, zewsząd otoczony jakby olbrzymiemi jeziorami, w które zamieniły się doliny Styru, zalewając olbrzymie żyznych łąk przestrzenie i unosząc siano wartości najmniej kilkunastu tysięcy rubli Gdzieniegdzie wynurzają się z wody czubki zatopionych stogów.

Na polach, gdzie nizina, olbrzymie kałuże.

Dzień był parny, gorący, więc ludność spieszy ratować resztki gnijącego siana i koniczyny; co chwila spotykam na szosie wozy, naładowane zczerniałą paszą.

Zboża na ogół bardzo dorodne, ale skutkiem fali, co bujniejsze, wyległo i w różnych powykręcane kierunkach. W niektórych punktach w oczy wpadają jakieś skłębione kotliny. Trudny będzie sprzęt i każdy rolnik pyta ze trwogą, czy aby będzie co zbierać. Groza deszczu wisi tuż nad głowami.

Mijam położone przy szosie folwarki i lasy Worobniowskie hr Męcińskich i przy okazyi notuję pogłoskę, iż drogą kupna cały kompleks tych dóbr około 20 tys. dz. przejść ma w ręce Augusta hr. Ledochowskiego z Ostrowia.

Krajobraz po obu stronach szosy, to monotonna płaszczyzna, na którą tem przykrzej patrzeć, iż w wielu miejscach w wodzie skąpana.

Godzina 2 po południu. Upał nieznośny. Duszne powietrze oddech zapiera. Serce gwałtownie łopocze, jak gdyby wyskoczyć chciało z cielesnej powłoki i hen! na obłokach zawisnąć!

Uszedłem wiorst 20. Dopadam do przystanka kolejowego Zwierow, gdzie szosa do Ołyki krzyżuje się z linią kolejową.

Naokół gromadzą się posępne chmury. Błyskawice i huczące na południo-wschodzie i zachodzie grzmoty skłaniają mnie do zaniechania pieszego spaceru. Postanawiam w Zwierowie dać odpoczynek zmęczonym nogom. Aleź nie. Biurokratyzm, który wielką machinę państwową reguluje, i mnie przyprawił skrzydeł Pokazuje się, z objaśnień telefonisty, iż „przystanek" jest „przystankiem", na którym żaden pociąg nie przystaje. By przystanął—to bardzo skomplikowana kombinacya. Trzeba decyzyi naczelnika stacyi w Ołyce.

Więc naprzód indagacya: Czy pan ma bilet?

Odpowiedź: Jakże go mam mieć, jeżeli wędruję piechotą z Łucka?

Słowem, cała gamma pytań i odpowiedzi, i w rezultacie eksplikacya telefonisty, iż nie znosi kancelaryjnej roboty (vulgo perepiski); a gdyby pociąg zatrzymał, to potem jego by „zatrzymano", i na nic kilka tomów, które w swej obronie musiałby napisać.

Więc dalej piechotą na stacyę kropię do Ołyki i wieczorem o godzinie 9 ej znajduje się na wieczerzy w gościnnym po staropolsku domu p. Teodora Wojczala, administratora rolnego ordynacyi Ołyckiej.

Dnia następnego oglądamy postępowe gospodarstwo, jakie się w ordynacyi prowadzi. Trudno opowiadać wszystkie szczegóły. Nie mogę jednak pominąć milczeniem dwóch przepysznych łanów: jednego Niemierczańskiej banatki, drugiego—Tryumfu Podola. Banatka siana była rzędowo—pasowo, 3 razy obwarywaną i dowiodła najdobitniej, ile przy siewie rzędowym ziarna można zaoszczędzić Druga znowu, Tryumf Podola — choć posiada kłosy grube i tłuste, więc źdźbła największy ciężar unoszą, jednak skutkiem ich grubości, okazała się najwięcej odporną na zlewy i najmniej wyległa.

Z Ołyki udajemy się do Równego. O tem żydziałem mieście trudno coś nowego powiedzieć chyba iż usprawiedliwia temat Arystofanesa w jego Gromiwoi (Lizystrata).

Jest tu restauracya, gdzie damska orkiestra czyniła spustoszenia w kieszeniach jej zwolenników,—jak teraz na niwach ulewy. Byli to małżonkowie. Ich prawne magnifiki oburzały się; żółć zalała im łona. Wniosły skargę do gubernatora, iż orkiestra deprawuje im mężów—i gubernator kazał orkiestrę usunąć. Po fakcie tym restaurator lamentuje, bo grozi mu ruina:

A. W. R.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Wybory do Rady Państwa w Mińsku. Miński korespondent „Kuryera Litewskiego" donosi w numerze piątkowym:

Wybory do Rady Państwa. które odbędą się na gubernialnem zebraniu ziemskiem, niewiele, albo nic wcale nas nie będą obchodziły, ponieważ większość w tem zgromadzeniu nie tylko nie należy do nas, ale nawet nie możemy rachować na wybór człowieka, na którym choć trochę moglibyśmy polegać. Stoimy więc tym sposobem zupełnie poza tą sprawą i tylko w razie, jeśli pogryzą się między sobą kandydaci rosyanie, będziemy mogli naszymi głosami przechylić szalę zwycięstwa na korzyść najmniej szkodliwego. Że jednak i ta rola nie jest zbyt ważną, dowodzi przykład z organizacyi ziemstwa gubernialnego, kiedy to także polskie głosy zdecydowały wybór obecnego prezesa, który w następstwie bynajmniej nie ziścił pokładanych w nim nadziei.

Z pomiędzy radnych rosyan mniej więcej każdy uważa się za powołanego do zdobycia 25 rublowego fotelu w pałacu Maryjskim. Pociąga ich tam zresztą nie zawsze tylko ta opłata dyet, gdyż rachują częściej na ewentualne honory, odznaczenia, a nawet i nominacyę na członka Rady wówczas, gdy im się kadencya z wyboru skończy.

Z pośród kandydatów wymieniają p. Mirkowicza, prezesa Samojeńkę, P. Demidowa i paru innych, pomiędzy którymi rozegrają się zapewne wybory.

— Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie Gubernator kijowski udzielił pozwolenia na zwołanie w d. 17 b. m. nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego pow. kaniowskiego, które ma pomiędzy innemi rozpatrzeć następujące sprawy: o dokonanej przez gubernatora kijowskiego rewizyi instytucyi ziemskich pow. kaniowskiego, o nasuwających pewne wątpliwości stosunkach pomiędzy sekretarzem zarządu ziemskiego Dzierżanowskim a właścicielami pracowni stolarskiej, której ziemstwo dawało obstalunki, o utworzeniu kredytu komisowego na wydawanie pożyczek pod zastaw zboża i t. d.

— Wcielenie dystansu Czerkasy-Bobrinskaja do kolei Odesa—Bachmacz. Od d. 1-go sierpnia r. b. na skutek umowy zawartej pomiędzy centralnym zarządem kolejowym w Petersburgu a zarządem kolei Moskiewsko Kijowsko Woroneskiej dystans kolei Poł.-Zachodniej Bobrinskaja—Czerkasy oddany zostanie pod zarząd kolei Mosk. Kij.-Woroneskiej. Oddanie pomienionego dystansu spowodowane zostało tem, iż stanowi on jedno z ogniw budującej się obecnie kolei Odesa—Bachmacz. W razie odnowienia na czas jakiś konwencyi pomiędzy ministerstwem komunikacyi a zarządem kolei Moskiewsko-Kijowsko Woroneskiej cała linia Odesa—Bachmacz przejdzie pod zarząd ministerstwa, dystans zaś Odesa—Pomosznaja—Bobrinskaja wejdzie do sieci kolei Poł-Zachodnich.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Komitet wystawy porozumiał się z dyrekcyą warszawskich teatrów rządowych, skutkiem czego w niedługim czasie zjedzie do Kijowa balet warszawski w komplecie z własnymi kostiumami, rekwizytami, dekoracyami i t. p.

Przedstawienia baletu warszawskiego odbywać się będą na otwartej scenie, która odpowiednio zostanie przystosowana.

— Wczoraj ukończono ustawianie okazów nadesłanych przez „Towarzystwo akcyjne podolskich kamieniołomów granitowych" (kamieniołomy gniewańskie p.p. Jaroszyńskich)

Poza wysoką kolumną z czarnego granitu, ustawioną na głównym placu przed fontanną, Towarzystwo wystawiło okazy kostek do bruków granitowych mozaika trotuarowa, mozaika brukowa, zwykłe kostki granitowe i t. p.) z których zrobiono wejście do sztolni. Przed wejściem ustawiono dwa pięknie wykonane słupy granitowe, po prawej zaś stronie—kilka pomników, kamieni schodowych, wazonów i jako curiosum—wielką wannę granitową, wartości 1 500 rb.

Opodal p. Franciszek Drohomirecki wystawił własnego wynalazku maszynę (młot transmisyjny) służącą do wyrobu kostek granitowych małych rozmiarów (mozaiki). Bruki z takich kostek posiada już Lwów, Warszawa i niektóre inne miasta, a wkrótce mają być one zastosowane w Kijowie.

Maszyna p Drohomireckiego, wyrabiająca od 1.000 do 1 200 kostek dziennie, będzie demonstrowana w ruchu.

— Od dnia dzisiejszego na wystawie wprowadzona zostanie opłata za bilety wejścia według nowej normy: do godz. 5 ej w niedziele pobierane będzie za wejście 35 kop., od godz. 5-ej—50 kop. Również od dnia dzisiejszego wprowadzone będą 25-kopiejkowe bilety dla uczącej się młodzieży. W poniedziałki ustanowiona będzie ogólna opłata 25-kopiejkowa dla wszystkich.

— Onegdaj zwiedziły wystawę wycieczki zbiorowe, złożone z 342 wychowańców szkół z 27 kierownikami i 211 szeregowców z 5 kierownikami. Między innemi zwiedziły tego dnia wystawę: wycieczka uczenic nowooskolskiego gimnazyum, śmielańska szkoła 2-klasowa, nauczyciele i nauczycielki ziemskich i cerkiewno parafjalnych szkół guberni wołyńskiej i in.

— Sekcya wychowania fizycznego i sportu zawiadomiła komitet wystawy, iż o ile do 15 lipca nie zostanie wyjaśniona kwestya co do miejsca dla eksponatów sekcyi, składa z siebie odpowiedzialność za otwarcie działu wychowania fizycznego i sportu wogóle.

Odezwa powyższa spowodowana została okolicznością, iż dla okazów sekcyi zamierzano początkowo oddać lewe skrzydło pawilonu automobilowego, lecz miejsce to zostało zajęte przez samochody. Według pierwotnego projektu wystawa automobilów miała być zamknięta 15 lipca, lecz wobec opóźnienia się z jej otwarciem, zostanie ona przedłużona przynajmniej do 1 sierpnia. W ten sposób sekcya wychowania fizycznego i sportu znalazła się wraz ze swym działem na bruku.

— Wczoraj w kancelaryi rejenta Bobrykina został podpisany przez, pełnomocników obu stron kontrakt, zawarty pomiędzy komitetem olimpijskim a właścicielami pola sportowego.

— Na skutek prośby budowniczego wystawowego kinematografu „Corso" inż. Z. Klawego o zabezpieczenie dowodów na wypadek procesu z właścicielem teatrzyku gen.-maj. D. Bożkowem, wczoraj oglądała budynek kinematografu i część góry Czerepanowej, na której jest on zbudowany, specyalna komisya, złożona z sędziego pokoju 9 rewiru m. Kijowa, inżyniera miejskiego Rabczewskiego, członka komitetu Z Dunin-Karwickiego i zastępcy p. Klawego adw. przys. K. Głębockiego.

Między innemi zadaniem komisyi będzie wyjaśnić, czy budynek kinematografu odpowiada swemu przeznaczeniu, czy został zbudowany zgodnie z wymaganiami techniki, jakie są przyczyny osuwania się góry Czerepanowej w tem miejscu, i o ile wpłynęły na sam budynek „Corso" roboty ziemne dokonane w jego sąsiedztwie z rozporządzenia komitetu.

— Wczoraj w jednym z lokalów na parterze domu Duwana otwarty został dział weterynaryi. Zawiera on okazy laboratoryum bakteryologiczno-weterynaryjnego ziemstwa kurskiego (diagramy, fotografie, surowicę i t. p), kijowskiego laboratoryum produktów leczniczo-nabiałowych d-ra M. Slesarewskiego, stacyi bakteryologicznej instytutu weterynaryjnego w Dorpacie, magazynu narzędzi lekarskich i przyborów laboratoryjnych Roberta Mejera w Charkowie, okręgowego laboratoryum weterynaryjno bakteryologicznego w Kijowie oraz kijowskiego oddziału rosyjskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami (fotografie, broszury, kilka tablic graficznych i główna atrakcya — wielki kogut o trzech nogach).

— W ostatnich dniach daje się zauważyć bardzo znaczny napływ okazów o charakterze naukowym do działu rolniczego, sekcya jednak znajduje się w trudnem położeniu, gdyż nadsyłanych eksponatów nie ma gdzie pomieścić.

Sytuacya taka wytworzyła się skutkiem tego, iż w działalności sekcyi rolnictwa w ciągu dłuższego czasu nastąpiła przerwa Początkowo wkrótce po zorganizowaniu się, prace sekcyi postępowały bardzo wolno, podzieliła się ona na kilka podsekcyi, opracowała szczegółowe programy wszystkich rolniczych oddziałów wystawy oraz szeroki plan organizacyi oddziału naukowo-rolniczego. Jednocześnie sekcya sporządziła preliminarz wydatków na urządzenie działu rolniczego w sumie około 12,000 rb.

Zarząd wystawy uznał tę sumę za zbyt wygórowaną i po dłuższych rokowaniach zgodził się wreszcie asygnować 3 000 rb Podczas tych rokowań działalność sekcyi zupełnie ustała i była nawet chwila, gdy sekcya miała zamiar zupełnie się rozwiązać. W końcu jednak wszystkie nieporozumienia zostały załatwione i komitet na jednem z posiedzeń już po otwarciu wystawy postanowił prosić sekcyę o kontynuowanie swych prac dotychczasowych i przedsięwzięcie środków, aby strona naukowa działu rolniczego została przedstawiona możliwie obszernie.

Wówczas sekcya wznowiła swą działalność i odbyła kilka posiedzeń, na których opracowano plan dalszej pracy, a także rozesłała mnóstwo zaproszeń do wszystkich naukowych i doświadczalnych instytucyi rolniczych. Wiele tych instytucyi już odpowiedziało na odezwę sekcyi i obecnie otrzymano już szereg zawiadomień, zapowiadających udział w wystawie takich instytucyi, jak połtawski Związek pól doświadczalnych, charkowskie Towarzystwo rolnicze, znana Bezenczucka stacya doświadczalna, jedyna, która pracuje w państwie nad wytworzeniem gatunków zbóż wytrzymałych na susze; agronom Tałanow, który ma demonstrować rezultaty doświadczeń z kulturą kukurydzy; łochwickie pole doświadczalne i in.

W ten sposób strona naukowa rolnictwa mogłaby być przedstawiona dość wyczerpująco. Jednakże gdy sekcya zaczęła poszukiwać miejsca dla swych eksponatów, okazało się, iż w dziale rolnictwa wszystkie prawie miejsca zostały już zajęte. Ta okoliczność postawiła sekcyę w nader trudnej sytuacyi, z której stara się ona obecnie znaleźć jakiejś wyjście.

— W dziale szkolnym wystawy ukończono wczoraj ustawianie okazów warszawskiego, orenburskiego i kazańskiego okręgów naukowych. W ten sposób dział szkolny należy uważać za ostatecznie urządzony. W tych dniach wystawione w nim zostały okazy sekcyi naukowej w postaci 53 diagram z dziedziny oświaty ludowej

— Onegdaj kasa wystawy sprzedała 6 392 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia za biletami płatnymi zwiedziło wystawę 193 716 osób.

Pawilon czeskiego związku fabrykantów maszyn rolniczych.

Przemysłowcy czescy, biorąc udział w wystawie kijowskiej, nie występują tutaj jako jednolita organizacya, bo każda z fabryk występuje samodzielnie, odrębnie, a tylko przez urządzenie wspólnego pawilonu i urządzenie pokazu w jednej wspólnej grupie i odpowiednim napisem przy wejściu do pawilonu zaznaczają należenie całej grupy do związku zawodowego.

Pokaz czeskich maszyn urządzono nadzwyczaj skromnie: nigdzie dekoracyi, ani zewnątrz, ani wewnątrz pawilonu, upiększeń nie widzimy, a tylko małemi grupami ustawiono różnorodne narzędzia rolnicze w pawilonie i obok na placu, rozgraniczając wystawców baryerką, czy sznurem.

Pierwsze wrażenie, jakie otrzymujemy, patrząc na okazy wystawione, jest, iż fabrykanci czesi przedewszystkiem wśród drobniejszych rolników i włościan szukają u nas odbiorców. Zaledwie kilka fabryk z pośród 19-tu uczestników wystawiło maszyny, przeznaczone dla większych folwarków, od tych też fabryk nasz przegląd rozpoczniemy.

Najobficiej wystawia fabryka F. Wichterle z Prostejewa na Morawach, a wystawia ona tylko młocarnie, sieczkarnie i młynek do czyszczenia zboża. Ale tych młocarń jest cały szereg, od najmniejszej ręcznej, do ruchu ręcznego urządzonej, bardzo umiejętnie i celowo dostosowanej do najmniejszej rolnej posiadłości; dalej cały dobór różnej wielkości kieratowych młocarń włościańskich aż do parowego garnituru młocarni kombinowanej wraz z lokomobilą. Każda z tych maszyn wyróżnia się jakimś szczegółem w konstrukcyi, określającym jej najużyteczniejszą pracę w pewnych z góry przewidzianych warunkach gospodarczych. Toż samo należy zaznaczyć i o sieczkarniach. Zwrócimy uwagę zwiedzających jeszcze na wystawione siewniki — ciekawe. Widać tutaj dużą specyalizacyę, a nie dążenie tylko przez kopiowanie wyrobów innych fabryk do ułatwienia wytwórczości. Tak postępują zwykle duże o bardzo różnorodną klientelę dbać zmuszone fabryki. Do takich właśnie należy wspomniana firma Wichterle z Prostejewa. Fabryki firmy zatrudniają podobno kilka tysięcy robotników, a roczna wytwórczość maszyn dosięga jakoby 14-tu milionów koron, wyroby zaś rozchodzą się w Niemczech, po całej Europie i aż het do Syberyi, bo prócz innych placówek, aż w Omsku firma ma skład swoich maszyn.

Nie wiele na oko od uprzedniej różni się pokaz drugiej fabryki z tegoż Prostejewa, firmy Kowarzik. I tutaj wystawiono przedewszystkiem młocarnie, kieraty, sieczkarnie i jeden parowy garnitur młocarni z lokomobilą. Okazów widzimy mniej, to też i dobór typów wydaje się nie tak obfity, a przecież i ta fabryka, jak wskazują rozwieszone plakaty, zatrudnia 1 000 robotników, jest to więc fabryka, jakich niewiele w całem państwie rosyjskiem, co do wielkości produkcyi drobnych maszyn rolniczych znajdziemy. Wyroby firmy Kowarzik robią na oko dobre wrażenie, zbadanie zaś całokształtu i doskonałości wykonania nie do nas należy.

Szczególną uwagę zwiedzających czeski pawilon zwracają wystawione przez firmę Knothek, wśród innych wyrobów, żniwiarka i snopowiązałka. Obydwie maszyny budowane według typów amerykańskich, lecz ani jedna, ani druga nie przedstawia dokładnej kopii swojego domniemanego pierwowzoru. Żniwiarka robi wrażenie kopii wyrobu Woods, lecz, przypatrzywszy się, widzimy dużo zmian, bodaj ulepszeń — snopowiązałka niby to Mack Cormick, a jednak, zdaje się, że jest od pierwowzoru lepsza. Maszyny, widocznie lekkie, wyglądają

jakby zbyt delikatne, lecz fabrykant twierdzi, iż to tylko wrażenie takie, gdyż wszystkie pracujące części tych maszyn wyrobiono z lanej stali, a nie żelaza zlewnego, jak w amerykańskich maszynach — a ta chociaż cieńsza, jest znacznie odporniejsza

Tuż obok firmy Knothek'a rozstawiła swoje siewniki firma Pratznera; jeden z nich nie malowany, ażeby zwiedzający dobrze obejrzeć mogli materyał i wykonanie. Wyroby tej fabryki tak są całej Europie znane i tyle ich wśród naszych gospodarstw spotykamy, iż wskazanie miejsca, gdzie są wystawione, wystarczy.

Dokładnie to samo możemy powiedzieć o tuż obok Pratznera rozstawionych siewnikach Melichara. Wyroby tej firmy spotykamy prawie zawsze na konkursach tutejszych towarzystw rolniczych, a wystawione okazy, zdaje się, nie różnią się niczem od znanych nam stąd pokazów.

W pawilonie znajduje się, jak wspomnieliśmy, jeszcze bardzo dużo okazów działalności przemysłowej czechów; poświęcimy im oddzielne sprawozdanie.

Instytucye dobroczynne.

Dziwną ironią losu nasza stale zwiedzająca sutereny dobroczynność znalazła dla swych eksponatów czasowe przytulisko w wilgotnych suterenach domu ludowego. Nie wszystkie chyba instytucye dobroczynności, które wystawić miały swe eksponaty, wzięły udział w wystawie, ponieważ kilka przedziałów w dwu dużych salach domu ludowego świeci jeszcze pustkami.

W drugiej sali po lewej stronie od wejścia figurują robótki pensyonarek dziennego przytułku Koła Kobiet Polek w Kijowie t. zw. „Sali zajęć". Kostyum damski, roboty ręczne, ładne koszyczki ze słomy i rafii składają się na dość ładną aczkolwiek niewielką kolekcyę wyrobów tego przytułku.

Towarzystwo pomocy niezamożnym żydom suchotnikom w m. Kijowie wystawiło seryę pocztówek i fotografii, wyobrażających różne ubikacye utrzymywanych kosztem towarzystwa czterech pawilonów w Bojarce, zaopatrzonych we wzorowo urządzone laboratoryum bakteryologiczne, aptekę, gabinety dla przyjęcia chorych, wanny, werandy, sypialnie i t. d. Oprócz wspomnianych przed chwilą fotografii towarzystwo wystawiło szereg drukowanych sprawozdań ze swej działalności, z których widać, że ta ze wszech miar pożyteczna dla ubogich żydów cierpiących na gruźlicę instytucya rozwija się nie tylko prawidłowo, lecz i szybko.

Rosyjskie towarzystwo przytułków dziennych dla dzieci klasy robotniczej wystawiło eksponaty swych pięciu przytułków (czterech — dla dzieci chrześcijan i jednego dla żydów). Każdy z pomienionych przytułków dzieli się stosownie do wieku i przygotowania wychowanków na pięć grup, z których pierwsza — t. zw. grupa wychowania przedszkolnego—jest właściwie mówiąc ogródkiem dziecięcym, następne zaś swym programem naukowym odpowiadają szkółkom jednoklasowym.

Przytułki te, do których uczęszcza obecnie około 500 dziatwy, posiadają niewielkie pracownie krawieckie, w których dzieci uczą się robótek ręcznych i szycia. Wystawione tutaj eksponaty niczem się prawie nie różnią od eksponatów ogrodów dziecinnych i szkół jednoklasowych. To samo wycinanie z papieru, lepienie z gliny, rysunki, ćwiczenia z rosyjskiego i arytmetyki, niewielkie kolekcye zbóż, roboty ręczne, szycie i t. d.

W następnym przedziale zaprezentował rezultaty swej pracy oddział kijowski rosyjskiego towarzystwa opieki nad kobietami. Głównym celem towarzystwa jest, jak wiadomo, walka z prostytucyą. Dla kobiet poszukujących przytułku i pracy towarzystwo posiada internat. Przy internacie funkcyonuje biuro pracy, tania kuchnia i pracownia sukien damskich, która udziela bezpłatnej nauki krawiectwa, a wykwalifikowanym daje możność zarobku.

Towarzystwo zorganizowało również biuro bezpłatnej pomocy prawnej, którego stały rozwój świadczy o tem jak potrzebna jest instytucya taka dla wielu kobiet niezamożnych porzuconych w mieście na pastwę losu. Wspomnić również wypada o niedzielnych i wieczornych kursach dla dorosłych, w których pobierają bezpłatnie naukę te kobiety, które wskutek dorosłego wieku nie mogą uczęszczać do szkół.

O szybkim rozwoju towarzystwa świadczą następujące cyfry: w r. 1906 w internecie znalazło pomieszczenie tylko 6 kobiet, w roku zaś 1912—562 pensyonarki. Dochody towarzystwa z 495 rb. w r. 1906 podskoczyły na 9,565 rubli w r. 1912, wydatki zaś w tych samych latach—ze 113 rb. do 7,478

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 14 (27) Bonawentury.

Jutro 15 (28) Rozesłar. Ap. Henr. Ces.

Wschód słońca o godz. 4 m. 22

Zachód słońca o godz. 7 m. 50

Długość dnia godz. 15 m. 28.

Kalendarzyk Historyczny.

27 lipca n. st.

Roku 1697. August II zaprzysięga w Piekarach Pacta Conventa.

— **W rocznicę katastrofy.** Na dzień jutrzejszy przypada rocznica katastrofy na Dnieprze, która w dniu 15 lipca roku ubiegłego wyrwała z szeregów społeczeństwa polskiego w Kijowie dziesięć ofiar.

W dniu tym o godzinie 10 zrana odbędzie się z tego powodu w kościele św. Aleksandra o g. 10 zrana nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłych.

Na nabożeństwo to urządzone za inicyatywą Zarządu Polskiego T-wa Gimnastycznego, popartą z serdeczną życzliwością przez ks. proboszcza kościoła św. Aleksandra, proszeni są wszyscy krewni, przyjaciele i znajomi ś. p. zmarłych.

— **Sprawa polityczna.** Zakończone zostało śledztwo pierwiastkowe w sprawie studenta G. Piatakowa, Lilii Karklin, Eugenii Bosz i in. w liczbie 6 osób, oskarżonych o przynależność do kijowskiego komitetu partyi socyal-demokratycznej (art. 102 nowego kodeksu karnego).

Sprawa przekazana zostanie do rozpatrzenia kijowskiej izbie sądowej z udziałem przedstawicieli stanów.

— **Zamknięcie kursów wakacyjnych.** Wczoraj zamknięte zostały 6-tygodniowe kursy dla nauczycieli ludowych, które odbywały się w muzeum pedagogicznem.

— **Zatwierdzenie uchwały.** Gubernator kijowski zatwierdził postanowienie kijowskiej rady miejskiej o sprzedaniu 43 akcyi fabryki pod firmą „W. Jefimow", przekazanych przez ś. p. M. Degtierewa na różne cele dobroczynne.

— **Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie.** W końcu sierpnia lub początkach września kijowski gubernialny zarząd ziemski zamierza zwołać nadzwyczajne zgromadzenie ziemstwa gubernialnego.

Głównym celem zwoływanego zgromadzenia dokonanie wyborów posła do Rady Państwa z gubernii kijowskiej. Pozatem na tem samem zgromadzeniu rozpatrzony będzie projekt budowy domu dla biur gubernialnego zarządu ziemskiego, opracowany przez inżyniera Szczukę. Do projektu tego na ostatniem zgromadzeniu ziemstwa gubernialnego wprowadzono szereg zmian, z tem, aby pod budowę domu wykorzystany został cały obszar nabytej przez ziemstwo posesyi, oraz aby cały parter domu przystosowany został do sklepów i przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

Oprócz powyższych kwestyi zarząd ziemski zamierza przedstawić zgromadzeniu specyalny referat dotyczący zjazdu przedstawicieli ziemstw w sprawie podniesienia finansów ziemskich. Jak wiadomo zwołanie pomienionego zjazdu projektowane było w roku bieżącym podczas wystawy, lecz wobec zakazu ministerstwa spraw wewnętrznych, zjazd odbyć się nie może. Natomiast gubernialny zarząd ziemski proponuje rozpocząć ponowne starania w ministerstwie o pozwolenie na zwołanie takiego samego zjazdu w maju r. 1914.

Jednocześnie zarząd ziemski opracowuje projekt przepisów o zjeździe zgodnie ze wskazówkami ministerstwa, które sprowadzają się głównie do możliwego zredukowania ilości osób, mających prawo uczestniczyć w obradach zjazdu.

— **Z Dniepru.** W ostatnich dniach wskutek padających deszczów woda w Dnieprze i jego dopływach stale się podnosi (w ciągu doby od 1/2 werszka do 7 1/2 werszków).

W dniu onegdajszym z rana wysokość wody w Dnieprze i jego dopływach przekraczała przeciętny poziom rzeki: w Smoleńsku o 2 arsz. 5 1/2 werszka, w Mohylowie o 3 arsz. 3 3/4 werszk., w Rzeczycy o 14 3/4 werszk., w Łojewie o 1 arsz. 6 1/2 wersz., w Kijowie o 1 arsz. 13 3/4 wersz., w Krzemieńczugu o 1 arsz. 8 wersz., w Ekaterynosławiu o 1 arsz. 4 1/4 werszk., w Aleksandrowsku o 1 arsz. 13 1/4 werszk., w Chersoniu o 13 werszk., w Propojsku o 1 arsz. 15 1/4 werszk., w Homlu o 1 arsz. 1/4 werszk., w Nowgorodzie Siewierskim o 1 arsz. 13 1/4 werszk., w Borysowie o 1 arsz. 5 werszk., w Bobrujsku o 1 arsz. 10 werszk., w Mozyrzu o 2 arsz. 6 werszk., w Pińsku o 1 arsz. 14 3/4 werszk., w Woznieseńsku o 2 arsz. 9 3/4 werszk., w Mohylowie Podolskim o 4 arsz. 13 1/4 werszka. Niżej przeciętnego poziomu rzeki było w Czernihowie o 3 3/4 werszka.

— TRUP NA TORZE KOLEJOWYM. Onegdaj o g. 10 wieczorem na terytoryum stacyi Kijów-pasażerski znaleziono zwłoki zabitego przez pociąg robotnika Mozowa. Zwłoki odesłano do kostnicy przy szpitalu kolejowym.

— ARESZTOWANIE BANDYTY. 3 kwietnia b. r. niewykryci dotychczas bandyci ograbili w Moskwie mieszkanie 2 staruszek Istominej i Sztemberowej, przyczem przerażona Istomina doznała wstrząśnienia nerwowego i umarła. Obecnie w Kijowie policya zdołała aresztować jednego z uczestników napadu 18-letniego A. K., który podawał się za studenta, był zaś istotnie „przyjacielem" jednej z chórzystek z Château des Fleurs.

— KRADZIEŻ. W ogrodzie Kupieckim u skrzypka Ch. Elkinda skradziono skrzypce wartości 500 rb.

— GRABIEŻ. Onegdaj 3 chuliganów ograbiło na Szulawce T. Mogiłową. Jednego z rabusiów, znanego złodzieja Fokina—ujęto.

— OFIARA ALKOHOLU. W domu Nr. 52 przy W. Dorohożyckiej zmarł skutkiem zatrucia się alkoholem 34-letni Szeleg.

— WISIELEC. Onegdaj przy ul. Niekrasowskiej Nr. 5 powiesił się A. Kemura.

— OFIARY DNIEPRU. Onegdaj utonął kąpiący się w pobliżu wyspy Truchanowej nieznany młody człowiek.

— SZULERZY. Sędzia pokoju 6-go rewiru przekazał sędziemu śledczemu sprawę szulerów Tiurina i Aggejewa, o aresztowaniu których pisaliśmy przed paru dniami.

— OGLĘDZINY SANITARNE. W rejonie cyrkułu łybedzkiego dokonano szeregu oględzin sanitarnych. W 16 sklepach spożywczych, piekarniach i restauracyach skonstatowano szereg wykroczeń przeciwko przepisom sanitarnym. Spisano protokóły.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Data 13 (26) lipca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	17,7	23,9	17,9
Barometr przy O° w mm.	742,7	742,8	743,1
Stop. wilgotności w proc.	80	49	65
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	Płn 1	Płn 4	PłnZ 2
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	0	7	2
Ilość opadów w mm.	—	—	0,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	25,1
Najniższa	14,7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	19,8
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	20,5

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w całej Rosyi oprócz pasa północnego; temperatura zbliżona do normalnej na północnym zachodzie, niższa—w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: chłodnawo na skrajnej północy, umiarkowane ciepło w pozostałych rejonach, deszcze miejscami na północnym wschodzie i na wschodzie, burze w pasie południowym.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś: „Dobrze skrojony frak"; jutro: „Klucze szczęścia" i „Ciemna plama".

Operetka rosyjska: Dziś: „Suzi"; jutro: „Hr. Luksemburg".

Kinematografy: Kino-teatr i Ekspress: „Fatalne brylanty", „Pieszczoch tatusia", „Tygodnik Pathé", „Kronika Gaumond". Korso: „Do sławy...", „Taniec Tango", „Pchła swatką", „Źródła rzeki Peskari", „Kronika Gaumond".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. W. Riabow, E. Bezmienow, W. Sacharow, A. ks. Golicyn, K. ks. Golicyna, Z. Koralec, W. Karpow, M. Karpowa, F. Feocharidi, D. br. Buturlin, K. Steinweg, S. Matecki, A. Tregubow, A. Fiodorow.

Hotel Francow: pp. J. Nofal, rz. r. st; D. Podolak, rz. r. st.; J. Durana, Wł. Kaczanowski, S. Podhorski, K. Jurwann, M. Kiriłłow, S. Bielulesko, M. Łataszewski, M. Karcowa, F. Kożuchowski, L. Klewic, F. Bretelowa, B. Januszewska, H. Dorman, A. Desetan.

Hotel Ermitage: pp. A. Uzunow, p. Iwanowski, J. Czerkasski-Pogoriełow, K. Czerkasski-Pogoriełow, M. Niewski, Stan. Miklaszewski, S. Miklaszewska, M. Garkawenko, M. Iwanow, S. Iwanowa, Z. Biderman, O. Gołubiewa.

Hotel Hładyniuka: pp. J. Rudniew, J. Lundgren, A. Ostrejko, A. Woskobojnikow, M. Kulesr, P. Czepielew, A. Suchorski, T. Markow, M. Nikołajew, K. Henneberg, T. Artiuchow, A. Norejko, L. Bogajewski, M. Mielachowski, G. Jewtiejew, S. Mozolewski, A. Ludkiewicz, N. Zwierewa, D. Marin.

Hotel Praga: pp. M. Czernowski, S. Torgowiecki, J. Onanczenko, J. Nikonienko, M. Silloetz, E. Dimberg, S. Miernicki, Z. Malinowski, F. Malinowski, W. Łubkow, B. Nemetz, A. Schmidt, K. Filipowa, E. Bernatowicz, W. Bogusławski.

Hotel Kane: pp. G. Koreniew, A. Depaldo, L. Siemienienko, F. Zajączkowski, P. Moczulski, F. Baldi.

Hotel Universal: pp. A. Maksimow, H. Walter.

Pałast-Hôtel: pp. N. Korduban, Z. Korduban, L. Korduban, P. Danijow, P. Szarchietjew, M. Szeremietjewa, R. Chorszan, M. Medżyborska, J. Appok, A. Moskwicz, T. Stramberg, S. Awerbuch, B. Nagel, T. Cap, J. Libeman, J. Ginzburg, L. Kompanowicz, J. Guterlajt, S. Chmielnicki, M. Taubin.

Grand-Hôtel Imperial: pp. S. Berman, A. Kordobowski, S. Feigin, G. Nikołajewska, D. Alterman, S. Doliński, F. Porchomowski, L. Frskin, E. Leszczyńska, M. Pinsker, M. Litwak, N. Gutman.

Hotel Rosya: pp. G. Globa, E. Drobow, E. Iwanow, F. Bezruczkow, W. Kamiński, A. Horodecki, I. Dawydow, M. Łoginow, J. Zdanowicz, K. Baranowski, S. Sałow, J. Pawłow, S. Uszakow, J. Smorigo, W. Gawriłow, W. Jakowlew, D. Nowikow, W. Bogatyrew.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na letniska dla przepracowanych kobiet przy Kole Kobiet: p. M. Płotnicka (pamięci Władysława Płotnickiego) 5 rb.

Kronika ekonomiczna.

W przededniu kampanii zbożowej. Wszystkie koleje rosyjskie w tej liczbie kolej Poł.-Zachodnia czynią przygotowania do kampanii zbożowej, która w roku bieżącym według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie bardzo ożywiona. Komitet rejonowy zakończył już gromadzenie informacyi o spodziewanym urodzaju w kraju Poł.-Zachodnim, Besarabii oraz guberniach połtawskiej, czernihowskiej, charkowskiej, chersońskiej i t. d. Nadmienić wypada, że dane dotyczące urodzaju komitet gromadził w pierwszych dniach lipca. „Według tych danych urodzaj żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa jest bardzo dobry. Zbiory tych zbóż w r. b. zdaniem komitetu rejonowego będą nie tylko lepsze niż w roku ubiegłym lecz przewyższą urodzaj r. 1911. Zbiór buraków zapowiada się również nader obiecująco.

Znacznie gorsze są widoki na urodzaj strączkowych, kukurydzy, prosa, hreczki i t. d., zbiór których w r. b. spodziewany jest znacznie gorszy niż w roku 1912.

Ostatnie deszcze i burze wpłynęły bezwarunkowo ujemnie na stan zbóż, wskutek czego zbiory o jakie 5—6 proc. będą gorsze niż można było wywnioskować na podstawie danych zebranych przez komitet w pierwszych dniach lipca.

Pomimo to komitet rejonowy przewiduje, że przewóz ładunków kolejami podczas zbliżającej się kampanii zbożowej będzie znacznie intensywniejszy niż w latach 1911 i 1912.

Zarząd kolei Poł.-Zachodniej rozesłał już do wszystkich stacyi instrukcye w sprawie przyszłej kampanii zbożowej. Pomimo energicznych przygotowań jest obawa, że kampania zbożowa na kolejach Poł.-Zachodnich nie przejdzie dość gładko. Już obecnie zaległości ładunkowe na pomienionej kolei stanowią około 300,000 pudów. Daje się również zauważyć brak wagonów towarowych.

— **Rynki zbożowe.** W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało w dalszym ciągu usposobienie małoczynne; nieustanne deszcze powodują coraz większe obawy o rezultaty urodzaju i w przygnębiający sposób oddziaływują tak na sprzedawców, jak i nabywców; towar gotowy nabywają wyłącznie na potrzeby miejscowe, gdyż zapotrzebowania na wywóz niema wcale. Gotowa pszenica ozima pozostaje w cenie 1 rb. — 1 rb. 5 kop. na stacyach kolei Południowo-Zachodnich, gdzie zakupują młyny. Z żytem usposobienie spokojne, lecz niezbyt stałe; na potrzeby młynów płacono za żyto folwarczne 80 — 83 kop.

Z owsem w ciągu tygodnia panowało usposobienie stałe, zapasów miejscowych prawie niema, ceny na owies folwarczny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 73 — 85 kop. Stałe również usposobienie panowało z jęczmieniem pastewnym, na który było zapotrzebowanie na wywóz i na potrzeby miejscowe; na stacyach Poł.-Zach. za jęczmień dobrze oczyszczony płacono 73 — 78 kop. zależnie od gatunku; z jęczmieniem browarnym usposobienie bezczynne. Proso 75 — 85 kop., hreczka 80 — 85 kop., kukurydza sucha do 65 — 68 kop.

Znaczne ożywienie panowało w ciągu tygodnia z pszenicą przyszłego urodzaju, z którą zawarto dość znaczne tranzakcye po cenie 1 rb. — 1 rb. 5 kop. (spadk. F. A. Tereszczenki sprzedali 40,000 pud. pszenicy z majątku Prywitowo po 1 rb. 5 kop. na miejscu. 20,000 pud. z maj. Korowińce po 1 rb. 5 kop. — stacya. Firma F. F. Tereszczenko — 50,000 pud. z maj. Czerwona po 1 rb. 5 kop. na miejscu. T-wo cukrowni „Skomorowski" — 50,000 pud. po 1 rb. na miejscu. T-wo cukrowni „Kalinówka" — 20,000 pud. po 1 rb. na miejscu. Majątek Olszanka hr. Murawjewej-Apostoł — 20,000 pud. po 1 rb. 3 kop. na miejscu. Biuro B. Chanenki — 10,000 pud. po 1 rb. 5 kop.—st. Motowidłówka. P. Kraczkiewicz sprzedał znaczną partyę pszenicy po 1 rb. na miejscu).

Za przyszłą pszenicę ofiarują 65 — 69 kop., owies do 65 kop. Z grochami przyszłego urodzaju bezczynnie; wobec ciągłych deszczów nabywcy wstrzymują się od tranzakcyi, obawiając się, iż towar będzie w złym gatunku, jak i w roku zeszłym. Siemię lniane 1 rb. 50 kop. — 1 rb. 60 kop; rzepak suchy na stacyach do 1 rb. 65 kop; ceny maku pozostają dotychczas nieokreślone; według nadchodzących wiadomości mak i rzepak znacznie ucierpiały w naszym kraju wskutek deszczów.

W portach południowych spokojnie i małoczynnie, zapotrzebowanie za granicę nader ospałe, ceny zdradzają tendencyę zniżkową. W szczególności w Odesie usposobienie bardzo spokojne z powodu braku zapasów; ze zbożami zaś przyszłego urodzaju — wyczekujące.

Ceny w ciągu tygodnia: Pszenica ozima 1 rb. 8 kop. — 1 rb. 21 kop., ulka 93 kop. — 1 rb. 1 k., żyto 68 — 76 kop., kukurydza 59 1/2 — 77 1/2 kop. zależnie od gatunku. W Mikołajowie usposobienie rynku spokojne, zapotrzebowanie na wywóz powściągliwe; ceny: girka-ulka 1 rb. 8 kop. — 1 rb. 10 kop., żyto 75 — 77 kop., jęczmień 81 — 83 kop.

ZE SPORTU.

Rekord pływacki P. T. G.

Przypominamy, iż dzisiaj za przykładem lat ubiegłych odbędzie się rekord pływacki na dystansie Natałka—Kijów urządzany przez sekcyę wioślarską P. T. G. dla członków T-wa. Rekord dojdzie do skutku o ile temperatura wody nie będzie mniejsza od 16°.

Wyjazd do startu uczestników odbędzie się łodziami o godzinie 8-ej rano, powrót spodziewany jest na godzinę 11—11 1/2 rano.

Doraźny zlot Sokołów galicyjskich.

Doraźny zlot Sokołów galicyjskich odbył się we Lwowie w dniu 21 ub. m. Pomimo, że wezwanie do zlotu rozesłane zostało zaledwie na dwa dni wcześniej, wzięło w nim udział przeszło 8,000 druhów i skautów umundurowanych. Zlot był jednodniowy, a program obejmował wyłącznie ćwiczenia polowe.

Dziewczęca kolonia skautowa.

Zarząd główny żeńskich drużyn skautowych w Galicyi urządza od dnia 15 b. m. do dnia 2 sierpnia pierwszą kolonię letnią skautową dla dziewcząt w miejscowości Berezów Niżny (Galicya wschodnia).

Lotnik polski.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w Acron, młody lotnik polski z Milwaukee p. Jan Kamiński dokonał śmiałego lotu, któremu przyglądały się tysiące osób. Silny i nierówny wiatr dął przez cały czas tych prób lotniczych. Młody lotnik pomimo to przeleciał szczęśliwie z Acron do Silöer Lake, odległość 9-cio milową, okrążywszy trzykrotnie lotnisko. W locie tym wzbił się do wysokości 5,000 metrów.

Stała komunikacya napowietrzna.

Ciekawą wiadomość komunikuje „B. Z. am. Mittag" z Londynu, iż tam zawiązał się syndykat, który zamierza zaprowadzić stałą osobową komunikacyę statkami napowietrznymi między Londynem a Paryżem, później zaś pomiędzy Londynem a wszystkiemi stolicami kontynentu. Komunikacya ta rozpocząć się ma już w jesieni roku bieżącego. Ruch mają rozpocząć dwa statki napowietrzne półsztywnego systemu, które będą mogły zabierać na pokład dwunastu pasażerów. Balony będą miały wygodne kabiny, restauracyę i wogóle odznaczać się będą nadzwyczajnym komfortem.

Próby podobnej komunikacyi zaprojektowanej w Niemczech przez hr. Zeppelina kończyły się dotychczas fiaskiem.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Druga wojna na Bałkanach.

Z placu boju.

Ateny (AP). Krążą pogłoski, że bułgarzy ewakuowali Dedeagacz.

Białogród (AP). Serbowie otoczyli Widdyn. Wojsko generała Kutinczewa zmuszone będą w prędkim czasie poddać się. W pobliżu Pirotu serbowie przeszli granicę bułgarską i zajęli Kostraczewo i szczyt Golemi-Werch.

Sofia (AP). Dn. 11 lipca na całym froncie panował spokój. W pobliżu Własiny serbowie usiłowali przejść do ataku, aby ponownie przekroczyć granicę bułgarską, jednak zostali odparci ogniem działowym. Według informacyi dodatkowych, podczas ataku pod Oczanikiem dn. 10 lipca serbowie i czarnogórcy ponieśli ogromne straty. Na przestrzeni 800 kroków przed lewem skrzydłem znaleziono 550 trupów, zaś przed prawem skrzydłem — 1210 trupów, w tem 8 oficerów. Cała przestrzeń poza tym pasem, aż do linii nieprzyjacielskiej usłana jest trupami. Na froncie pod Panczewem grecy usiłowali atakować bułgarów, lecz zostali odparci i cofnęli się.

Ateny (AP). Agencya ateńska donosi, że Dedeagacz zajęty został przez eskadrę grecką poczęści ze względów strategicznych jak również w celu obrony ludności greckiej Tracyi wobec gwałtów dokonywanych przez bułgarów. Część Dedeagaczu została podpalona przez bułgarów, którzy uprowadzili z Makry i Ksansi 100 notablów greckich, innych zaś zamordowali. Opuszczając okręg, bułgarzy wszędzie szerzyli anarchię, pozostawiając okręg na łasce czetników. Dedeagacz zajęty został również wobec niebezpieczeństwa najścia turków.

Interwencya mocarstw.

Londyn (Wł.). Mocarstwa interweniowały wczoraj w Konstantynopolu. Porcie doręczono notę zredagowaną na ostatniej konferencyi, domagającą się wycofania wojsk tureckich z Adryanopola.

Powody zwłoki w układach pokojowych.

Białogród (Wł.). Opóźnienia w układach pokojowych tłumaczą postępowaniem bułgarów, którzy mają nadzieję zawrzeć układ z Rumunią. Jednocześnie generał Sawow zapewnia, że wojska bułgarskie odniosą zwycięstwo. Sawow przygotowuje generalną bitwę około Küstendilu. Bułgarska partya wojenna wzięła znowu górę.

Wiedeń (Wł.). Utrzymują, iż Grecya umyślnie przeciąga układy celem zawarcia konwencyi wojskowej z Turcyą.

Żołnierze tureccy otrzymali rozkaz niestrzelania do greków.

Z Austryi.

Wiedeń (AP). Według informacyi „Zeit" odbyła się narada ministra wojny z Berchtoldem. Koła informowane przypisują naradzie doniosłe znaczenie.

Wiedeń (AP). Koła informowane zaprzeczają pogłoskom o mobilizacyi. Powodem pogłosek jest odbywająca się corocznie rekwizycya koni.

Dokoła wojny.

Białogród (AP). Jak donoszą pertraktacye w Niszu w sprawie zawieszenia działań wojennych mogą się nie odbyć. Serbia, która popiera żądanie Grecyi sprzeczne z propozycyą Rumunii o zawieszeniu działań wojennych do chwili zawarcia rozejmu, wyraziła życzenie, by wszystkie kwestye polityczne i wojenne zostały rozstrzygnięte w Bukareszcie, lub też by w Niszu zostały zawarte preliminarya pokoju, poczem dopiero będą mogły być przerwane operacye wojenne. Dziś oczekiwana jest odpowiedź Rumunii. W razie, jeśli odpowiedź będzie zadawalająca, delegaci niezwłocznie wyjadą do Bukaresztu.

Białogród (AP). Przybyli tu rumuński delegat wojenny Coanda i delegat grecki Panas. Krążą pogłoski, iż oczekiwany jest Venizelos.

Konstantynopol (AP). W odpowiedzi na protest ministra bułgarskiego Gennadjewa z powodu wkroczenia turków na terytoryum bułgarskie w Kizil-Agaczu, wielki wezyr oświadczył, że kilka patroli tureckich, które przekroczyły granicę bułgarską zostały cofnięte na rozkaz głównodowodzącego.

Konstantynopol (AP). Sułtan odwiedził pałac Topkapu w celu złożenia hołdu płaszczowi proroka i modłów dziękczynnych z powodu zdobycia przez turków Adryanopola.

Ateny (AP). Venizelos wyjeżdża do Saloniki, skąd po audencyi u króla uda się do Bukaresztu.

Białogród (AP). Pełnomocnikami serbskimi dla prowadzenia rokowań mianowano: Paszicza, byłego posła w Sofii Spalajkowicza i posła serbskiego w Bukareszcie Risticza oraz rzeczoznawców wojskowych—półkowników Smielanicza i Kałuftowicza. Delegaci wyjeżdżają dziś do Bukaresztu. Paszicza zastępować będzie minister finansów.

Sofia (AP). Do składu delegacyi pokojowej bułgarskiej weszli: minister finansów Tonczew, szef sztabu głównego Ficzew, były prezes sobrania Iwanczew, publicysta Padew i podpułkownik Stanczew. Delegaci wyjechali do Bukaresztu.

Konstantynopol (AP). Gubernator adryanopolski Chadzi-Adil doniósł Porcie o swem przybyciu i o entuzyastycznem powitaniu go przez ludność.

Petersburg (Wł.). Sytuacya na Bałkanach jest nader krytyczna. Były attaché rosyjski w Porcie generał Pieszkow sądzi, że na Turcyę nie oddziałają upomnienia pokojowe — należy zastosować siłę.

Stanowisko Rosyi.

Petersburg (Wł.). Jeżeli konferencya londyńska powierzy Rosyi dokonanie demonstracyi floty, Rosya nie uchyli się od tego. Należy się to jej słusznie, jako najbardziej zainteresowanej.

Zaprzeczenie.

Białogród (AP). Serbskie „Pressbureau" jaknajenergiczniej zaprzecza doniesieniom pism, jakoby Serbia i Grecya zawarły układ z Turcyą w sprawie akcyi wojennej przeciwko Bułgaryi. Serbia nigdy nie zawierała żadnego układu specyalnego z turkami. Po zawarciu pokoju Serbia dążyć będzie do przywrócenia stosunków normalnych z Turcyą, korzystnych dla obu krajów, w interesach których leży ustalenie trwałych stosunków przyjaznych.

Wystąpienie Austryi.

Wiedeń (Wł.). Berchtold polecił posłom w Białogrodzie i Atenach domagać się natychmiastowego przerwania wojny, aby zapobiedz dalszym komplikacyom. Wrazie dalszego trwania wojny Austrya przedsięweźmie kroki stanowcze.

Pożyczka serbska.

Bruksela (Wł.). Rząd serbski zaciągnął w Belgii pożyczkę w sumie 20 milionów.

Stanowisko mocarstw.

Wiedeń (AP). „Politische Korr." dowiaduje się, iż wymijające stanowisko Grecyi i Serbii w kwestyi zawieszenia działań wojennych wywołuje w Bukareszcie niepokój. Rumunia uważa, iż nie należy obciążać Bułgaryi zbyt poniżającymi warunkami pokoju i że obecnie zadaniem armii rumuńskiej jest obrona równowagi bałkańskiej przed niepomiernemi żądaniami Grecyi i Serbii.

Berlin (AP). Korespondent Agencyi Petersburskiej dowiaduje się z miarodajnego źródła, iż wbrew pogłoskom „Petit Journalu" w Berlinie nic nie wiedzą o zamiarze Austryi okupowania Sandżaku i że stosunki pomiędzy gabinetami berlińskim, wiedeńskim i rzymskim zupełnie są zgodne z zasadami trójprzymierza.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, że ambasadorowie wielkich mocarstw zaproponują swym rządom zwrócić się do Turcyi z nową notą. Podnoszono również kwestyę demonstracyi floty i innych sposobów wpływu. Zdaniem niektórych dyplomatów zupełnie wystarczający będzie wpływ natury finansowej. Poglądy Rosyi różnią się od poglądów innych mocarstw z powodu jej interesów specyalnych. Rosya oświadcza, iż nie może pozwolić na przywrócenie regime'u otomańskiego w miejscowościach, skąd turcy zostali już wypędzeni. Dlatego Rosya zmuszona zostanie do przedsięwzięcia kroków w celu usunięcia wojsk tureckich z tych miejscowości, jeżeli tych kroków nie zarządzą mocarstwa wspólnie.

Rosya jednak sądzi, że w każdym razie nie będzie zastosowana akcya, któraby mogła wywołać nieporozumienia wśród mocarstw.

Londyn (Wł.). „Daily Express" donosi, że wielkie mocarstwa zgodziły się podobno, aby Rosya okupowała Armenię turecką w celu zmuszenia Turcyi do cofnięcia się poza linię Enos-Midya.

Z Dalekiego Wschodu.

Tokio (AP). Korespondent Agencyi Petersburskiej otrzymał w ministerstwie spraw zagranicznych zapewnienie, iż rząd japoński nie brał udziału w pertraktacyach w sprawie udzielenia południowym Chinom pożyczki 10-milionowej.

Mukden (AP). Rząd pekiński rozkazał dudu wszelkiemi środkami przeciwdziałać agitacyi w wojsku i wśród ludności w Mandżuryi.

Szanchaj (AP). Południowcy powrócili na dawne pozycye. Bitwa trwała przez całą noc. Wojska chunańskie od zachodu atakowały arsenał. Wojska północne urządziły wycieczkę, przyczem statki wojenne ostrzeliwały powstańców. Podczas bombardowania zburzono wiele gmachów miejskich i wsi okolicznych. Bitwa była zaciekła, lecz nie miała poważnych następstw. Oczekiwane są dwa krążowniki angielskie. Korpus konsularny złożył admirałowi Czenowi skargę z powodu ostrzeliwania koncesyi. Admirał przeprosił. Urzędowo donoszą, iż Su-Czżou-Fu jest w ręku wojsk północnych. Według pogłosek, za głowę generała Chuan-Sina wyznaczono 200,000 taelów nagrody. Wiele pism rewolucyjnych zamknięto. Forty wusuńskie przeszły na stronę wojsk północnych.

Londyn (AP). Do agencyi Reutera donoszą z Szanchaju, iż odbyła się tam narada wybitnych działaczy społecznych, stronników rewolucyi, po której do Juanszikaja wysłano de-

peszę z propozycyą warunków zasadniczych rokowań pokojowych

Tokio (AP) Gazety notują niezwykle uroczyste powitanie w Meksyku nowego posła japońskiego. Tłum powitał go flagami japońskiemi. Poseł w przemówieniu zaznaczył konieczność ściślejszych stosunków przyjaznych pomiędzy Meksykiem a Japonią.

Tokio (AP) Do mórz chińskich wyruszyły dwa krążowniki

Tokio (AP). W pobliżu wysp Pescadorskich zatonął kontrtorpedowiec „Szinome".

Czifu (AP). Z północy nadeszły 2 transporty z wojskami, dążąc na południe.

Z Chorwacyi.

Zagrzeb (AP.) Komisarz królewski Skerlotz rozpoczął pełnienie obowiązków. W przemówieniu na przyjęciu urzędników oświadczył on, iż ważne czynniki powstrzymują przywrócenie zarządu autonomicznego. W dalszym ciągu komisarz powiedział, iż cesarz powierzył mu — niezmiennie utrzymywać prawno państwową łączność z Węgrami, przygotować przywrócenie sytuacyi normalnej i złożyć królowi odnośne wnioski. Chociaż zadanie to jest trudne, lecz komisarz rozlicza na poparcie urzędników i kraju. Mowę powitano oznakami uznania.

Z Czech.

Praga (AP). Należący do kuryi konserwatywnej wielkich właścicieli ziemskich członkowie zarządu ziemskiego oświadczyli, że w związku z oświadczeniami obermarszałka krajowego składają swe mandaty do czasu jego dymisyi.

Strajki.

Brema (AP) Liczba strajkujących dosięga 16 000. Oprócz robotników warsztatów okrętowych strajkują również robotnicy składów leśnych i stolarze.

Z lotnictwa.

Kolonia (AP). Lotnik Letorte z pasażerką Gałanczikową o g. 11 m. 5 z rana odleciał do Paryża.

Stan zdrowia Papieża.

Rzym (Wł.) Papież niedomaga skutkiem lekkiego przeziębienia

Aresztowania.

Kraków (Wł.). Aresztowano tu studenta pod zarzutem szpiegostwa.

Król hiszpański w Paryżu.

Paryż (AP). Hiszpańską parę królewską spotykał na dworcu Pichon. W pałacu Elizejskim odbyło się śniadanie na cześć dostojnych gości.

Paryż (AP). Hiszpańska para królewska odjechała do Londynu.

Opinia metropolity Szeptyckiego.

Petersburg (Wł.). „Riecz" podaje rozmowę korespondenta z metropolitą lwowskim Szeptyckim, który oświadczył, iż prawosławie w Galicyi nie jest prześladowane, przeciwnie panuje zupełna wolność wyznań. Panuje tylko nieufność względem duchownych z Wołynia, którzy nie cele wyznania prawosławnego stawiają na pierwszem miejscu.

Aprobata.

Petersburg (Wł.) Rada ministrów aprobowała zniesienie serwitutów w Polsce.

Różne.

Pretorya (AP) Rząd zaproponował związkom robotniczym utworzenie dwóch komisyi, z których jedna ma rozpatrzeć żądania górników, druga zaś robotników kolejowych

Benghazi (AP). Generał Stazio donosi, iż kolumna wojsk jego atakowała oddział nieprzyjacielski w Tobruku. Nieprzyjaciel się cofnął, pozostawiwszy na placu boju dwie armaty Kruppa.

Petersburg (AP). Rada ministrów uznała za niepożądany projekt prawa 40 posłów do Dumy Państwowej o utworzeniu sądu okręgowego w Armawirze.

Paryż (AP) Izba uchwaliła budżet na 1913 r.

Bruksela (Wł.). Pozwolono na ponowne otwarcie domów gry w Ostendzie i Spa.

Białystok (AP) Z powodu strajku robotników przędzalni daje się odczuwać brak przędzy, powodujący zwłokę w robotach w fabrykach tkackich. Niektóre fabryki zostały zamknięte.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 13 (26) lipca 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 8 d.	214 95
	sp. 214 90
Kurs wekslowy na Petersburg na 3 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 60
4% renta państwowa 1894	92 10
Wekslowy na Petersburg	214 80
prywatne	4³/₁₀%
Usposobienie słabe.	
Paryż.— Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	263 875
Cena najwyższa	265 875
4% renta państwowa 1894 r.	——
4½% pożyczka 1909 r.	99 05
5% pożyczka rosyjska 1906 r	103 50
Dyskonto prywatne.	3¹³/₁₆%
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102¾
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99.00
Usposobienie słabsze.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	——
4½% pożyczka rosyjska 1909.	——
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102.50

Giełda Petersburska.

Dnia 13 lipca 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	83⅜
4½% Listy zast. Półtaw. B. Ziem.	83
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	473
5% „ „ 1866 r.	346¾
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	313 ½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	493
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	455
„ Lianozow—udziału	219
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	373
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	122½
„ Tow. Lesner	310
„ Briańsk. Fab. Szyn	174
„ Putiłowsk.	137
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	664
„ Ros. Tow. kopalni złota	96
„ Koł. fabr. maszyn	152
„ M. K. Wor. kol.	—
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	258
„ Mosk. Kazań. kolej	540½
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	359½
„ Półn. Doniecka kol. żel.	324
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	290
„ Fabryk Malcewskich	332
5% Pożyczk 1905 r.	104¾—105⅛
5% „ 1906 r.	102⅜—102¾
5% Świadectwa włościańskie	100¼—100⅝
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	640—645

Z krainy mody.

Woale i woalki.

Przez tyle czasu uważany za niemodny, opuszczony i zaniedbany welon wrócił obecnie do łask, dzięki sportowi automobilowemu. Konieczność otulenia głowy dla zabezpieczenia się od zimna i kurzu, przywróciło względy kobiet temu miękkiemu otuleniu, które niegdyś było oznaką szczęśliwych oblubienic rzymskich, a potem symbol dziewic poświęconych Bogu.

Obecnie woal ukazuje się skromnie, a nieśmiało, jako uzupełnienie stroju sportowego i zyskuje coraz szersze zastosowanie. I słusznie, bowiem harmonijne jego fałdy dodają twarzy tyle słodyczy, mglista miękkość tkaniny tak śliczną aureolą otacza każde oblicze, że wszystkie kobiety powinnyby nosić woale. Żadne z innych akcesoryi toalety nie pozwala tak się upiększyć, poprawić skuteczniej wady i niedoskonałości twarzy, złagodzić zbytnią ostrość rysów.

Jesteś pani niezadowolona z ukształtowania twego czoła, z odcienia oczu. Trochę gazy, zwieszającej się poza ramy kapelusza, złagodzi te braki. Znajdujesz, że profil twój nieładny, owal niezadawalniający? Dużo cienia na policzkach, a linie będą zharmonizowane. Nie podoba ci się twoja broda lub szyja? Zarzucenie woalu naprzód, umiejętne zadrapowanie i związanie pod brodą zaradzi złemu

Nawet osoby, nie mające nic do zarzucenia swej powierzchowności zyskują na noszeniu welonu, nada on bowiem cerze większą delikatność, więcej powabu oczom, a całej postaci — wdzięk tajemniczy. Mieszkanki Wschodu, kobiety najdokładniej znające tajniki kokieteryi, sztuki podobania się, wiedzą dobrze, że odrzucając długi „czarczaf", nakazany im przez koran, straciłyby połowę powabu, dlatego też, mimo zbudzenia się ducha wyzwolenia, mimo przejęcia się ideą feminizmu, pozostają wierne tajemniczym osłonom.

Ale na Zachodzie nie mamy zamiaru zakrywać całej twarzy, otaczamy ją jedynie ząbkiem lekkich muślinów...

Ładne włożenie welonu jest sztuką. Trzeba się jej nauczyć probując związywać welon przed lustrem, tak, jak uczymy się nakładać kapelusz.

Welon z niebieskiej gazy jedwabnej jest najstosowniejszy do sportów na powietrzu: do jazdy automobilem, powożenia, wycieczki morzem, taternictwa i t d. Ochrania on znakomicie wzrok i niedopuszcza do opalenia się. Ale śliczna barwa niebieska jest niekorzystna dla cery, nadaje się jedynie dla niektórych blondynek o bardzo jasnej cerze.

Welon z gazy zielonej ma te same zalety, ale kolor jego jest krzyczący i przypomina nam klasycznych globe-trotteur'ów, ubranych w nieśmiertelne kostyumy w kratkę i zieloną woalkę. Typy te zanadto przeszły w dziedzinę humorystyki, by można odważyć się na noszenie szmaragdowych lub trawiastych welonów.

Bardzo ładny jest welon bronzowy. Łagodny odcień jego wybiela skórę, stosowny zarówno dla brunetek, jako też i dla blondynek, dobrze wygląda przy każdej toalecie i odznacza się praktyczną trwałością. Nigdy natomiast nie należy nosić woalów „beige", którego barwa pośrednia i fałszywa nadaje cerze odcień żółtawy, psuje najładniejsze karnacye, szpeci najmilsze twarzyczki.

Największemi łaskami cieszą się welony szare, w całej gamie kolorów: perłowe, popielate, taupe, souris, éléphant, fumée i t. d. Te jedwabiste muśliny szare ujmują twarz w śliczną ramę, nadając rysom dyskretną harmonię. Harmonijne—oto przymiotnik, który im przystoi; oko spoczywa na nich z przyjemnością, gdyż nie są one ani krzykliwe, ani smutne, będąc wszędzie przystosowane do otoczenia, więc wszędzie na swojem miejscu: w przedziale wagonu, gdzie idealnie przystosowują się do popielatego sukna kanapy, na pokładzie statku, gdzie są podobne do małych kłębów dymu, wyrzucanych z komina parowca, w automobilu, gdzie się jednoczą z „szarym prochem ziemi", unoszącym się nad drogą.

Kolor biały, mniej praktyczny na drogę, wygląda bardzo elegancko nad brzegiem morza, na plażach. Przy kupnie należy wybierać gazę bardzo cienką w dobrym gatunku i delikatną, by w niczem nie przypominała wyglądu bielizny. Woal biały wpływa dodatnio na cerę ciemną, rozjaśniając ją i podkreśla przejrzystość cery białej.

Najpraktyczniejszy sposób nakładania woalu polega na tem, że umieszcza się go na kapeluszu, przykrywając zupełnie formę tegoż, końce bierze się naprzód i zawiązuje pod brodą, nie robiąc kokardy. Jeżeli jest zimno, wówczas przed związaniem okręca się końcami szyję. W ten sposób osłania się doskonale kapelusze, włosy, uszy, szyję i część twarzy.

Ale związanie takie, niezbędne przy jeździe automobilem otwartym, staje się nieznośne podczas wielkich upałów. Dlatego też do podróży koleją, statkiem, do osłonięcia się na plażach, przyjęto inny system, mający tę wyższość nad poprzednim, że przytrzymuje kapelusz, nie zakrywając twarzy. Welon nakłada się na kapelusze, ale końce daje się w tył i wiąże się je, lekko zacieśniając węzeł. Tu i owdzie przypina się gazę małemi szpileczkami, w celu zupełnego jej unieruchomienia. Nad morzem jest to bezwarunkowe, najprzyjemniejszy sposób przytrzymywania kapelusza, któremu podmuchy wiatru grożą ciągłem zerwaniem

Zupełnie zarzucono zwyczaj drapowania welonu gazowego naokoło kapelusza, zezwalając mu unosić się fantazyjnie. Moda ta, panująca za czasów Restauracyi, wróciła na krótki czas przed 12—13 laty, a obecnie niema racyi bytu. Dzisiaj bowiem welon stał się przedmiotem pożytecznym, i aby odpowiedzieć celowi nie powinien być prostą ozdobą I tutaj jednakże, jak w każdej rzeczy, jest „sposób" i „sposób" i z prostego osłonięcia się przed wiatrem i kurzem można zrobić rzecz oryginalną, estetyczną, nacechowaną osobistym gustem.

Najważniejszą rzeczą przy kupnie woalu jest wybranie dobrego gatunku i właściwego odcienia.

Lichy gatunek nie opłaci się nigdy, gdyż welon taki po kilku razach będzie niemożliwy do użytku, pomięty, spłowiały i brudny, podczas gdy prawdziwy muślin jedwabny jest trwały, nosi się znakomicie i dobrze się pierze. Wyroby zadrukowane we wzory, pasiaste i kwieciste, są w złym guście; trzeba nosić woale jednokolorowe w obramowaniu szerokich pasów jedwabistych.

Ogromny wybór welonów trwałych, praktycznych i gustownych znaleźć można w znanym sklepie p. Herse. Widziałam tam stosy przepięknych muślinów jedwabnych, gęstych i połyskujących, a mimo to cienkich, lekkich i klarownych. Sprzedawane w różnych kolorach, nadają się ślicznie do malutkich „bonnets" automobilowych, do panama, do czapeczek słomkowych i jedwabnych, stanowiąc rzeczywiście ładną, elegancką, modną, a niekosztowną i praktyczną ozdobę.

W sklepie p. Herse oglądałam też inną specyalność tej firmy: woalki. Któraż bowiem kobieta nie lubi i nie nosi tej leciutkiej zasłonki, dodającej jej tyle uroku! Dużo niewiast, szczególniej ze starszego pokolenia, nie wyjdzie na ulicę bez woalki. Jest to dla nich wprost kwestyą przyzwoitości, zapisaną w księgach snobizmu światowego.

Woalka ma niezaprzeczenie pewne zalety: trzyma w porządku włosy, nie pozwala im się rozsypywać niesfornie, chroni przed spierzchnięciem, odmrożeniem i chłodem, i zakrywa brzydką nierówność cery, dodając iluzyę gładkości.

Ale noszenie woalki ma więcej jeszcze złych stron: skomplikowana siatka mąci wzrok i psuje oczy, nieświeża, niezbyt czysta, szkodliwie działa na skórę, a źle ufarbowana puszcza kolor, powodując wyrzuty, zakażenia i inne nieprzyjemne skutki. Argumenty te nie przekonają bynajmniej elegantek, szczególniej, jeżeli woalka upiększa je bardzo, dla nich więc rzucę tu parę uwag praktycznych.

Nie należy nigdy zbytnio naciągać woalki, gdyż się przykleja do twarzy, by nie irytować skóry.

Nie kupować tandety, ale zapłacić dość drogo, by uniknąć złej farby.

Prać woalki lub zmienić je dość często, gdyż kurz i oddech walają je bardzo, chociaż na pozór niewidocznie.

Im kobieta jest młodszą, tem cieńszą powinna nosić woalkę. Młode panny niech poprzestaną na zwykłych tiulach siateczkowych. Mężatki pewne swej urody, źle robią okrywając twarz tiulem w desenie i wzory kwieciste i nieprzezroczyste. Ale w miarę, jak twarz się starzeje, gdy przybywa jej zmarszczek, słuszna jest rzeczą i logiczną ukryć te niedoskonałości pod grubszą i wzorzystą siatką, unikając jednakże zawsze tkanin zbyt ciemnych, które są w złym guście.

Taka ciemna i gęsta woalka nasuwa najrozmaitsze przypuszczenia, widząc w ten sposób zamaskowaną osobę, mamy ochotę zapytać, czy ukrywa ona jakąś chorobę skóry, czy starość przedwczesną, czy brzydotę wstrętną czy incognito? A najczęściej bywa to tak, że biedne kobieciątko ustroiło się w taką woalkę gęstą i nieprzeniknioną o grubych deseniach, jedynie z posłuszeństwa dziwacznym kaprysom mody i oślepione, z trudnością oddychające, narażone jest na drwiny i żarty widzów!

Tiule w duże grochy sznelkowe, o oczkach motylkowych i gęstych o deseniu ciemnym, noszone są przez kobiety rano, do angielskiego kostyumu. O ileż lepiej zrobiłyby one, nosząc śliczne woalki z „application Bruxelles", dalekie od ciemnej brutalności grubej woalki czarnej. A przytem tiul koronkowy pierze się doskonale jest więc hygieniczny.

Wyroby cienkie i delikatne noszone są popołudniu. Na wizytę wkłada się tiule przezroczyste. Nie zapominajmy, że niektóre fasony kapeluszy nie godzą się z woalką, np. miękkie filce wyginane lub florentyńskie. Nie należy również wkładać woalki na pióra; przygniecione najlżejszym nawet tiulem tracą swą puszystość, swój charakter lekkości.

Woalka krótka, zatrzymująca się pod nosem, nie jest już noszona i słusznie, gdyż nadawała kobiecie wygląd dziwaczny i śmieszny. Nie trzeba również pozostawiać zwieszających się końców, gdyż trąci to przestarzałym zwyczajem niewiast z epoki Drugiego Cesarstwa.

Umiejętność ładnego włożenia woalki wymaga pewnej zręczności i metody. Nie trzeba, by się układała ona zbyt szeroko, lub też naciągnięta, odznaczała plastycznie formy nosa, oczu, warg. Przed włożeniem należy woalkę zmarszczyć ściegiem pośrodku u góry, przytwierdzić ten ścieg zapomocą szpilki do kapelusza, końce wolki związać z tyłu i przypiąć na kapeluszu dużą szpilką. Przód pozostaje luźny, naciąga się stosownie do twarzy i układa, przymocowując do włosów małemi szpileczkami „invisibles".

Jana.

O USZŁO PRASĘ ZESZYT XIV-ty — XV-ty (dokończenie I tomu)

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ

Upadek Wilna. — Bytność Cesarza Pawła na Litwie. — Organizacye patryotyczne. — Sprawa Cieciersklego i towarzyszy.—Osobne pułki polskie w armii rosyjskiej. Ruchy wśród włościan — Zmiana kalendarza. — Sprawy kościelne i edukacyjne.—Tragiczna noc z 23 na 24 marca 1801 r.

PORTRETY I ILUSTRACYE:

Pułkownik Józef Zeydlitz.—Seweryn hr. Potocki. — Prot Potocki. — Wojciech Narbutt.—Woyniłłowiczowa z Narbuttów. — Ks. Kazimierz Narbutt. — Ks. Stanisław Narbut. — Ks. Hieronim Strojnowski. - Portret Kościuszki na oddzielnym kartonie.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 39 — Wydawca Antoni Zieleński.